O SPOSOBIE
POSTĘPOWANIA NA SWIĘCIE
PRZESTROGI
Młodym, zwłaſzcza Dworſkie
żyćie prowadźić myślącym
POŻYTECZNE,
z Francuſkiego na Oyczyſty język
przez
W. JMCI PANA HIERONIMA
BORZĘCKIEGO
STRAZNIKOWICZA BRZESKIEGO,
Na tenczas Kawalera Collegii Nobilium
Wileńſkiego, *Societatis JESU*,
PRZEŁOZONE.

w WILNIE
w Drukarni J.K.M. Akademickiey
Societatis JESU,
Roku 1766.

J. Turski

Imprimatur.

CAROLUS KARP J.Uq; Dr, Canon: Cath: & Offic: Vilnen:

mpp.

JASNIE WIELMOZNEMU JMCI PANU
XAWIEROWI
MASSALSKIEMU,
Zasługami w Oyczyznie sławnego
PODSKARBIEGO NADWORNEGO
W. X. L.
SYNOWI,
KASZTELLANA WILENSKIEGO,
I WIELKIEGO HETMANA
WNUKOWI,
PIERWSZEGO W XIĘSTWIE LITEWSKIM SENATORA, WILENSKIEGO BISKUPA, GORLIWEGO, I MĄDREGO PASTERZA
SYNOWCOWI,
Z WIELKICH XIĄZĄT RUSKICH,
Wielkiey Nadźiei
POTOMKOWI.

CZegokolwiek przekładając te krótkie z Francuskiego języka Przestrogi, mogłem się sam, lub in-

ni, pilnie one czytając, mogą śię nauczyć kiedy, to w Tobie Jaśnie Wielmożny Podſkarbicu, *przy mądrym czułego* Jaśnie Wielmożnego *Stryja Twego, Paſterza naſzego, á oſobliwſzego Dobrodźieja mego wychowaniu, w młodźiuchnym jeſzcze wieku jako buyney latorosli, w pięknym zawiązku, z ktòrego śię nie płonnie doyrzałych Owocòw ſpodźiewać należy,*

leży, upatruję wſzyſtko. Czegokolwiek także drudzy ſzukają w tych, którym ſwe prace poświęcają, to ja z moiey ſtrony w Tobie dla śiebie znayduję wſzyſtko. Nayprzednieyſze w Xięſtwie Litewſkim Imie, od którego, jako od ſłońca podłe to dźieło moje, nabierze blaſku, á co śię nie wſzyſtkim zdarza, Imie przychylne naukom, á na uczących śię wielmi łaſka-

ſkawe. Nie mogę tedy, ani tey pracy mojey, do ktòrey śię przez łaſkę Jaśnie Wielmożnego *Stryja Twego Paſterza i Dobrodźieja, zdolnym ſtałem, ſprawiedliwiey poświęćić komu, jako Imieniowi Twemu, ani tych Nauk których wielkie w* Tobie *wſzyſcy upatruią zadatki, przezemnie Polſzczyzną darowanych, ſkuteczniey naſzym Polakom zalećić, jako przez*

Cie-

Ciebie. Niechayże Wielkim Imieniem Twoim na czele tey Książeczki zachęceni drudzy, pilnie z pisma tego tym czasem dla siebie zbierają Nauki, nim z Ciebie, doskonalsze za te, póki pod mądrym dozorem nie zrośniesz cały Narod brać będzie. Niechay także przysługa moja w poświęceniu Imieniowi Twemu tey błahey pracy moiey, będzie potomnym Wiekom za

do-

dowod tey, za łaski mnie świadczone wdżięczności, do ktòrey się dozgonnie znać winienem.

Jaśnie Wielmożnego
W. M. Pana Dobrodżieja

Zyczliwy, i Nayniższy sługa
HIERONIM BORZĘCKI
Strażnikowicz Brzeski.

PRZESTROGI DLA MŁODEGO KAWALERA.

CZĘSC PIERWSZA.

NAypierwſza rzecz, ktòra
być celem myśli twoich po-
winna, jeſt: Miłość, i Bojaźń Bo- 1.
ża; albowiem, opròcz tego, że
Prawa Chrześćiańſkie, nieod-
wołany wkładają na każdego
miłośći Bożey obowiązek, to
pewna: że BOG zamyſłom
niepobłogoſławi twoim, jeśli go
opuśćiſz, i we wſzyſtkich całego
żyćia twego przygodach, ućie-
kać śię do niego nie będźieſz.

Miey tedy ſtatecznie w każdym raźie wzgląd na rzeczy duchowne, nie odmiennie Wiary śię Swiętey trzymay, á unikay, jako od zarazy od tych niezbożnych, ktòrzy śię tym wyrokom Bożym ſprzećiwiać ważą.

Po BOGU nic ći na tym świećie nad własny Honor milſzego być nie powinno. Tego być maſz zdania, iż Honoru utrata jeſt nie powetowáná, że
II. świat jeſt onego Sędźią, iże nic nie przebáczá, a to mniey jeſzcze Oſobom wyżſzego Stanu, niż tym, ktòrych urodzenie, lub nieſzczęśćie niżey poſadźiło; álbowiem zázdrość ná wyſokie rzeczy poglądá, i dlá tego im w wyżſzych jeſt kto Honorach,

tym

tym. więkſze mieć powinien zaſługi. Pan wielki bez wźiętośći godnieyſzy jeſt politowániá, niżeli zázdrośći.

Wiem dobrze, że ſłáwa jeſt ròwnie jáko inne rzeczy nieſtateczná, i że częſtokroć potyká
krzywda práwdźiwie záſłużo- III.
nych, ale to trwać długo nie może, bo záſługa czy to rychło, czy pòźno da śię widźieć, á rzecz jeſt niepodobna, aby kłamſtwo kiedy śię niewydało. I dla tego trzeba śię częſto obliczáć, i ſurowo z ſamym ſobą rachować, á gdy po takowym rachunku w ſobie nic nagannego nie obaczyſz, śmiało poſtępuy, i ſpodźieway śię ſwego czaſu wźiętośći i zalety u wſzytkich..

Chcącemu przyjść do tak wielkiego dobrá, trzeba być łaſkawym, i ſprawiedliwym: gdyż
IV. bez tego ni wſpaniałośći, ni wdźięczności, ni też wierności záchować nie można, ktòre przymioty nie rozdźielne ſą od uczćiwego człowieka. Albowiem, gdym ći powiedźiał, że być powinieneś troſkliwym w nabyćiu i utrzymaniu właſney ſławy, nie myślıłem w jednym ją tylko zamykać przymioćie.

Nie doſyć jeſt uczćiwemu człowiekowi na ſamym tylko przeſtawać męſtwie, trzebá nadto w
V. pobożnośći, w ſtateczney przyjaźni, w rzetelnośći dobrze być ugruntowanym; trzeba śię ſtarać o ſpoſoby do zniewolenia ſobie wſzyſtkich, trzeba mieć poli-

politowanie nad utrapionemi zwłaszcza nad temi, ktòrzy na nie zasługują, i ćieszyć śię z tego, kiedy ich poćieszyć możesz za podaną sposobnośćią, słowem; łáskawe staray śię mieć serce. Szczęśliwy ten, ktòry to tak dostatecznie wykonał, że poymuje, jáká śię zawiera poćiecha w czynieniu drugim dobrze. Komu na łaskawośći i dobroći schodźi, ten wykracza ná sámym wstępie czyniąc sobie zawźiątek sam, i podnietę do wszystkich występkòw.

Strzeż śię nadeszystko fałszywey chwały: jest to jedna z naywiększych w zacnym człowieku ułomność, i pospolity szkopuł, sławny z młodźi owey VI.

ktòra o niego nie raz roztrąćiła pyſzne nawy ſwoje. Ci gdy przed ſobą buczną Kawalkatę, á za ſobą liczną ſług widzą zgraję wſzyſtkiemi zdają śię pomiatać; zamiaſt tego, coby w tym tęſknicę czuli, że muſzą to czynić, do czego przyzwoitość ſtanu onych zniewala, pochop z tąd owſzem ſobie biorą do pychy, i na tym jednym całą ſwoję záſadzają chwałę. Cále inaczey z prawdźiwą dzieje śię chwałą, innym daleko ſpoſobem godni, i wielcy ludźie od poſpòlſtwá i gminu wyłączają śię.

VII. Co nie dla tego śię mòwi, áżeby ſtanu przeſtrzegać ſwego potrzeba nie było, owſzem

przystoi być w punkćie Honoru niedotkliwym, i do ostátká zań czynić przećiw natarczywym onego Ujadaczom. Ale kiedy ludźie cześć tobie powinną wyrządzają, kiedy pod tą dostoynośćią, na ktòrey stoisz, nikt dołkow nie kopie, piękna, i przyzwoita rzecz, jest, czasem też nieco z powagi swojey spuśćić, á niższym od śiebie przyjaźń swą okazać. Trzeba śię, ile można, o dobre wszystkich ku sobie starać serce. Nie bez przyczyny bowiem to nám náśi do wiadomośći podali Przodkowie, iż niemasz na świećie áni máłych przyjaćioł, áni też małych nieprzyjaćioł. Jeśli śię miłym i przystępnym wszystkim ukażesz, serce ich so-

bie zniewoliſz, i przez to całego świátá zasłużyſz poważenie.

Unikay z pilnośćią wſzelkiego złego Towarzyſtwa, abowiem, oprὸcz tego, że zniemi obco-
VIII. wánie jeſt niebeſpieczne, (gdyż łatwo złemi dajemy śię poćiągać, przykładami) rzecz jeſt ktemu pewna, że tobie to ſtoſować będą zdánie, ktὸre wyraża przysłowie Hiſzpańſkie: *Dime conqui en bives y tedire qui en eres.* To jeſt: *Powiedz mi z kim obcujeſz, á ja ći powiem, co zácz jeſteś?* Nie obcuy więc z nikim, jako z oſobami, ktὸrych sławá może ći ku obronie dobrze posłużyć. Przy początkach dáy dobre o ſobie rozumienie, á pámiętay, że z pierwſzych naſzych kro-

kroków i poſtępków, ſkoro ná jaw wynidą, ludźie dobre, albo złe powezmą o nas rozumienie, ktòre chyba z żyćiem naſzym uſtanie.

IX.

Jeśli między drugiemi (jáko śię przytrafić może) znaydować śię będą zli ludźie twojegoż Stanu, bez ktòrych obcowania obeyść śię nie będźieſz mògł, ſtaray śię, by to obcowanie niebyło, tylko w ten czas, gdy potrzeba, i uczćiwość tego po tobie wyćiągać będźie. Zbyway ich politycznie i przezornie, á ſtrzeż śię mocno, abyś ich do ſwey nie przypuſzczał przyjazni. Jeſteśmy w tym czaśie, ktòrego mądrych w prawdźie, lecz cnotliwych, i praw-

prawdźiwą mających zasługę poważają ludźi A jeśli na to mieć będźiesz oko, obaczysz, iż Krol terazniezszy STANISŁAW AUGUST, ktorego zdánie za prawidło wszystkim służyć powinno, takowym tylko osobom swoy wzgląd Pański zwykł okazować.

X Lecz kiedy ći rádzę ábyś był mądrym nie chcę mowić o tey mądrośći, ktorá śię w smutek przemienia. Mądrość i uczćiwe ućiechy dobrze śię z sobą pogodźić mogą, i owszem byłaby rzecz niebespieczna do takiey mądrośći piąć śię w młodym wieku, ktorá starym tylko przystoi Filozofom, gdyż byłoby to naśladować ludźi śmie-

chu

chu godnych, czego pilnie wyſtrzegać śię potrzeba. Prawdźiwa mądrość nie zależy ná powierzchowney poſtaći, ktòra barźiey dźiwackiego, niżli uczćiwego ukazuje człowieka; owſzem możeſz drugdy pozwolić ſobie co lekkiego powiedźieć, ale nic tákiego nigdy czynić niepowinieneś.

Miey nieporuſzoną odwagę, ktòrá átoli czynić powinna na twarzy twojey dobrą innym otuchę; Tę każdy má mieć w ſobie, kiedy być łáſkawego czuje śię ſerca. Trzymay śię tego. A ſtrzeż śię uśilnie ażebyś ni wzgardą, ni pychą, nie odrażał tych, ktòrzy śię do ćiebie garną. Pycha kaźi rzeczy naylepſze. XI.

Tak

Tak powſzechną mamy nienawiść ku ludźiom dumnym, iż częſtokroć w takowych oſobach naylepſze gániemy przymioty. Naywalecznieyśi ludźie ſami śiebie bez miary wychwalający, zá dowod mi tego, co mówię, ſtaną! Niezbywa onym ná męſtwie, częſto wielkich dokazują rzeczy, powiadają nám o ſwych dźiełach, á my niewierzym im jednak, i niejakieś w ſamey wątpliwośći zaſadzamy upodobanie. Toż ſamo mówić o dowćipie i innych przymiotach. Strzeż śię pilnie, ábyś ſnać w ten błąd nieupadł: ponieważ ták złe za ſobą wiedźie ſkutki.

XII. Wyſtrzegay śię wſzyſtkich ogul-

gulnie wyſtępkòw, á oſobliwie kłamſtwa, i pijańſtwa; Kłamſtwo mieſzkać nigdźie, jako w podłey, nie może Duſzy, á ponieważ kłamiemy poſpolićie dla wymòwki, wnośić można, iż człowiek częſto kłamiący, wielom jeſt podległy wyſtępkom. Co śię zaś tycze pijańſtwa, toć, oprócz tego, że ten wyſtępek między innemi wſzyſtkiemi jeſt naypoſpolitſzy; naygorſze przytym jeſzcze zá ſobą ćiągnie ſkutki. Ono bowiem mieſzá rozum, oraz, kiedy śię kto znáyduje między ludźmi takiegoż karbu, łacno takie zaćiągnie przywary, ktòrych przez cáłe życie opłakiwać trzeba. Człek pijany ſtaje śię głupim, nieuważnym, á nadewſzyſtko, niezdolnym

nym do utrzymania ſekretu na Dworze, i na Woynie, wſzędźie tak potrzebnego ſekretu! O to, jakie pijaństwo przynośi ſkutki, ktòrych doświadczać uczćiwemu człowiekowi nie radźiłbym.

XIII. Zwierzchna człowieka poſtać, choć prawdźiwie cnotliwym go nie czyni, wiele mu jednak pomaga do ujęćia za ſerce z nim obcujących. Ludźie do ſercá nie przenikają, ale z zewnętrznego ułożenia wnętrznego dochodzą. Bądź grzecznym, politycznym, i weſołą záwſze każdemu twarz ukazuy. A jeśli ktòremu dobrze uczynić nie możeſz, tedy mu chęć przynamniey dobrze uczynienia ukaż. Tak z wnętrzną litośćią

ſerca

ſerca godząc, z wierzchnie łaſkawą poſtać, w krótce Pánem ſerc wſzyſtkich zoſtanieſz.

XIV. Nieprzeſtaway jednak na ſámym powierzchownym ułożeniu, i niezawodź ludźie w mniemániu; niech to, co o tobie trzymają, prawda będźie. Uśiłuy o wydoſkonalenie rozumu twego, które śię umiejętnośćią ſztuk rożnych nabywa. Nie rozumiem ja tu przez ſztuki rzemiosło jakie, ále umiejętność ſtanowi twemu właſną, to jeſt: ucz śię Hiſtoryi, Chronologii, Geografii, Mathematyki, Języków rożnych, Kraſomowſtwa, Rymopiſarſtwa, &c. Nie máſz jednak dla tego, innych zániedbywać, tak dalece, żebyś nie

nie

nie mògł, ani słowá przebęknąć kiedy o nich mòwią. Człowiek światowy we wszystkich być powinien ćwiczony náukach, á ieśli kto we wszystkich nie jest biegły, dość przynaymniey áżeby o nich dać mògł zdanie swoje rozsądnie, tudźież słuchał z radośćią tych, ktòrzy o tym rozmawiaią.

XV. Mowa twoja niech będźie naturalna, właśnemu stanowi przyzwoita, á wiedz o tym, że umiejętność naylepsza, jest ta, ktòra uczy jak śię mamy sprawić na świećie.

XVI. Zárt w rozmowie, nie małym jest śrzodkiem do zniewolenia innych ku sobie, affektu, ale go

jak

jak ſoli do potraw używać potrzeba. Zart powinien być ſubtelny i dowćipny ku rozweſeleniu miłego Towarzyſza, nie ku obraźie tego, z którego kto żartuje. Jeſt to krok barzo śliſki, albowiem gdy człowieka dotknie w tym, w czym dotkniętym być niechce, ſtaje śię urazą. To jeſt prawda, iż bywają żarty przyſtoyne, jednak ponieważ żart jeſt, utarczką rozumu, którey końcem jeſt miła rozrywka jakożkolwiek on jeſt, niedotkliwy, potrzeba ażebyś zawśćiągnął gdy uyrzyſz, iż kogo dotyká, ponieważ z przyrodzenia ludźie zwyćiężonemi być nie chcą. Przytrafia śię, iż gdy rozumowi zeydźie na odpowiedźi, złość naſtępuje na mieyſce

wſtydu, ktòra śię zaymuje gdy widźiemy śię być przymuſzonemi uchodźić z placu; aż też przychodźi do żwawey rozprawy, ktòra z początkòw żartowliwych wyniknęła. Zaiſte, wſzytko zważywſzy pilnie, tak jeſt rzecz trudna żartować dobrze z uwagą i baczeniem, iż lepiey jeſt onego nie zażywać. Wnoś więc tedy co o obmowie ſądźić powinieneś, ktòra jeſt nayſzkodliwſza, i naypoſpolitſza ze wſzyſtkich wyſtępkòw. Dworność, jeſt jeſzcze drugi żartowania ſpoſob, á ten dwojaki: Pierwſzy zależy na pewnym rzeczy tłumaczeniu, ktòre razem w zadumienie w prawują, i weſołość przynoſzą; ten rodzay byleby był nie wymuſzony,

ny, może zasłużyć dla śiebie na pochwałę, opak drugi, ponieważ pospolićie zawiera w sobie nikczemne dwuwykładnośći, i żart śćiągający pogardę na samegoż wynalazcę, co nie przystoi na godną Osobę. Jeślibyś czuł porywczość do żartòw, żartuyże tak, abyś śię przypodobał ludźiom dobrego gustu. Rzecz jest niebespieczna rozweselać ludźi, by też dobrze rostrząsając, kiedy są zacnego urodzenia. Naylepiey jest rzadko udawać człowieka Dwornego, choćiażby kto naydoskonaley go udawał. Naukę tę wrażić sobie dobrze powinieneś. Żarty po wszystkie były wieki, i tenby za nierozumnego był poczytan, któryby onych w nie-

ktòrych okolicznośćiach nie przyimował. Naywiękſza w tym, aby kto żartòw nie mieſzał, obraźliwych, takowe okoliczności naywięcey bacznego potrzebują rozſądku, nie pewność tu zawſze jeſt ſzkodliwa, z niey pochodzą one to pozorne przyczyny punktu honoru: ktòre po więkſzey częśći przyczyną ſą zwad, i odkazanek wzajemnych, albowiem rzadki człowiek, ktòryby ſprawiedliwą w rzeczy ſamey miał urazę, choćiaż liczba popędliwych jeſt wielka, mało jednak tych, ktòrzyby tak popędliwemi byli, ażeby okrutne komu zadawać chćieli urazy. Jeśli śię to w tobie znayduje, właſnego trzeba śię poradźić ſerca.

Chcąc

Chcąc uniknąć tych dotkliwośći, potrzeba, (jakom już o tym namienił) umieć czynić różnicę w rźeczach tych, ktòre słusznym nam są do gniewu powodem, i tych, ktòre są tylko mniemanym. Abowiem ròwnie zle jest gniewać śię bez przyczyny, jako nie gniewać śię za słuszną przyczyną. Kiedy żart jest z śiebie nie obraźliwy, w tedy grubijaninem śię pokaże ten, ktòry nań śię skarżyć zechce; kiedy zaś ći jest ćierpki, powinieneś nieco nie ukontentowania pokazać temu, ktòry z ćiebie żartuje, i oświadczyć że ći to nie lubo. W reszćie trefniś òw zdałby śię rozumu niemieć, gdyby mowy nie zwròćił. XVII.

XVIII. O żartach zaś, które są prawdźiwie uszczypliwe, nie tak trzeba trzymać podług maxym światowych, (których jednak nie radzę nad Ewangeliczne przenośić,) one bowiem nauczają, iż trzeba śię uśilnie sprzećiwić takowym żartom; z tym wszystkim wiele jest takowych przykrośći, które nam śię stają prawdźiwie dotkliwe, choćiaż z śiebie dotkliwemi nie są. W takich okolicznośćiach trzeba wiedźieć jeśli jest przyczyna wzniecenia tak wielkiey w sobie urazy, czyli nie? uderzenie, zadanie fałszu, przymówki, zdrady, i podeyśćia w tey kładą śię liczbie; w tych okolicznośćiach nic ći nie powiem. Mniemám że człowiek, któremu

mu zadano jednę z tych obelg, nie jeſt Panem właſnego gniewu, i ukontentowania, i mam pochop do rozumienia, że ponieważ BOG raczy pierwſzym przebaczać impetom. ći, ktòrzy wykonania praw przeſtrzegają, nie będą trudnieyśi w takich okolicznośćiach do wybaczenia.

Spoſob, ktòrego śię jąć trze-
ba ná uniknienie podobnego XIX.
nieſzczęśćia, ten jeſt, abyś w ży-
ćiu twoim wedle ſtanu powagi
twey przeſtrzegał, i jeśli mo-
żna nie obcował z oſobami do
ſwaròw i rozſterk pochopnemi,
ábowiem gdybyśmy nie wiem
jak byli mądremi, nigdy przećie
tak nie będźiemy, abyśmy mo- XX.
gli żyć ſpokoynie z nieroſtro-

pnemi, á choćiażby tak było, nic nie zdałoby mi śię przykrzeyszego, jako być przymuszonym do uczynienia sobie gwałtu dla ludźi, ktòrzy kłopotu naszego nie są warći. Wiem dobrze że śię zdarzają nieszczęśliwe chwile, w ktòrych byśmy naywiększey używali ostròżnośći, przygod wszelkich uniknąć niepodobna, ale też przyznać trzeba, że śię to rzadko przytrafia, i że we dwudźiestu zwadach, ktòre śię nadarzają, znaydźie śię więcey, niż piętnaśćie, ktòrychby śię przy rostropnośći uchronić można było.

XX. Nie potrzeba między innemi rzeczami ufać ludźiom nie uważnym gorliwie za drugich obstają-

jącym; ſą bowiem ludźie tacy, ktòrzy nie mogą znieść by też naymnieyſzą przyganę ich przyjaćiołom daną, i ktòrzy śię za naymnieyſzy żart do nich ſtoſowany gniewem zapalają. Wyznaję, że to z chwalebnego wynika zrzòdła, ale o tym nie myślą ludźie, że biorąc na śię ſprawę przyjaćiela ſwego, jegoż w tęż ſamę wprawują: i że naylepſza przyſługa, ktòrą naſzym możem uczynić przyjaćiołom, jeſt ta: żebyśmy im kłòtni przyczyną nie byli. Trzeba bez wątpienia za niemi ſłowo zarzućić, kiedy rzecz tego wyćiąga, ale to śię powinno ſtać takim ſpoſobem, ktòryby ich obronił, á nie obrażał mòwiącego. Ludźie, ktòrzy wiele świe-

go-

gocą, ſą poſpolićie niebaczni, i można o nich mòwić, iż tacy nie ſą godni mieśćić śię we Dworach. Barzo trudno wielomòwſtwem nie odkryć tego, czego śię wyjawić nie godźi, oraz wiele nie użytecznych rzeczy nie powiedźieć. Lecz byśmy też w rozmowie długiey nic nagannego nie powiedźieli, mam jednak za to, iż wielomówſtwo z śiebie ſprawiedliwey jeſt godne nagany, boć naylepſze rzeczy podpadają naganie, jeśli ſą zbytnie. Spiewanie i Lutnia barzo wdźięczną uſzy napawają melodyą, niechże kto śpiewa, lub gra częśćiey niż potrzeba, ſtęſkniſz ſobie, á na oſtatek i ſprzykrzyſz. Sądź, jak jeſt rzecz nieznośna

ſłu-

ſłuchać świegota, ktòry i dobrą rzecz opowiadając, tyśiącznemi niepotrzebnemi bałamuctwy, onę zaprząta.

Obcować z ludźmi, nie jeſt to po Kraſomowſku rzecz ſwą rozpowiadać. Boć tu każdy powinien ſłuchać, i oraz wedle potrzeby mòwić. A ten ſpoſòb mòwienia nie ma być Kraſomowcom właſny, lub też wymuſzony, owſzem trzeba, aby niejako do rzeczy, ktòra śię przypadkiem nawinie, był ſtoſowany; ſłowem: aby był naturalny. XXI.

Rozmowa taż ma być, ile rzecz można, o rzeczach obojętnych, zwłaſzcza między XXII.

Dwo-

Dworzanami, ktòrzy pospolićie śpiegami są jeden drugiego. Wyznaję ja to, iż z przykrośćią wielką przychodźi człowiekowi, do tey śiebie samego niewoli w mòwieniu przymuszać, á tym samym utracać naywiększą w życiu ludzkim słodycz. Szczęśliwy ten, kto może znaleść przyjaćiela, ktòremuby mogł powierzyć nayskrytsze myśli swoich tajemnice, á tym jeszcze szczęśliwszy, gdyby ten był jednym z onego powinowatych. Mogłby śię sprawiedliwie pochwalić, iż znalazł skarb nie oszacowany. Ale gdźie pytam śię znaydźiemy tych przyjaćioł, i tych powinowatych, z ktòremibyśmy bespiecznie i otworzyśćie o wszystkich mogli roz-

ma-

mawiać rzeczach? Nie dość na tym, że oni ćię kochają, trzeba jeszcze, ażeby umieli sekretu dochowywać. Talent to jest, ktòrego BOG nie wszystkim udźielił ludźiom.

Trzeba jednak starać śię mieć jakiego wiernego przyjaćiela, gdyż to nie dowierzanie, i tak pilna ostrożność, jest nie małym dla każdego człowieka ćiężarem. Sposob naylepszy, ktòrego w tak ważnym intereśie, jaki jest obranie przyjaćiela, używać mamy, jest; upatrowanie w nim powszechney wszystkich zalety, gdyż trzeba wiedźieć, że oczy wszystkich w powszechnośći, ludźi z nim przestających, nie tak śię rychło oszukać XXIII.

mo-

mogą, jako naſze; i że żyjemy tych wiekòw, ktòrych jeśli kto chwalebnych w rzeczy ſamey nie ma przymiotòw, niewielu mu przez pochlebſtwo onych przypiſować będźie. Byśmy niewiem jakiego dowćipu i rozumu byli, ćięſzko jeſt obeyść śię bez przyjaćiela, ſą takie okoliczności, w ktòrych nas właſny zaślepia interes, i gdźie przy naywiękſzych obrotach i doświadczeniu ludźie rady, innych koniecznie zaśięgać muſzą. Więkſza połowa błędów, i omyłek z tego pochodźi źrzòdła, że ludźie ſwemu rozumowi dufają; á zatym kto wſzyſtkie przed śię bierze rzeczy z właſnego domyſłu i głowy, wielkiemu podlega niebeſpieczeńſtwu oſzukania śię.

W niedoſtatku poradnego przyjaćiela znaczną pomoc, i pożytek przynośi Hiſtorya: ona bowiem jeſt to źrzòdło, z ktòrego czerpamy nayzbawienniejſze rady, w niey bierzemy nauki od umarłych, bez znacznego nakładu, od nich ani ſekretu naſzego wyjáwienia, áni zdrady nie bojemy śię. A ponieważ ani śię ich obawiać, áni śię czego od nich ſpodźiewać nie mámy, przeto im nie pochlebiamy, ale omyłki ich przytaczamy jawnie bez pokrywki. Obſzerne to cale jeſt Teatrum, ktòre nam wyſtawia, niezliczone prawie mnòſtwo ròżnych przypadkòw, wedle ktòrych naſze także ſprawy kierować, i miarkować możemy. Księgi o XXIV.

Mo-

Moralney traktujące Nauce i zdania Filozofów, tak nas doskonale nie wyuczą, jako Historya. A jeśli ona potrzebna jest wszystkim, tedy osobliwie tym, ktòrzy swego czasu nad Woyskiem Hetmanić będą. Nie ma rżeczy, ktòraby tak dowćip doskonaliła, jako Historya, ona naywiększych świata Rycerzòw w podobnych objaśniła przypadkach, ona na Radźie zaśiada Wojenney, i jey doskonale nie umiejącemu trudno władać Woyskiem by też miernym.

Nie mniey też pożyteczna jest sprawującym Urzędy Po-
XXV. selskie Historya. Z niey śię uczemy, jak które Kròlestwo gòruje nad drugie, widźiemy jak

śię

śię podniosły Familie, powstały Xięstwa, Trybunały, i inne wielkie Urzędy. Dowiadujemy śię z niey o własnośćiach prawey Religii, á błędach Kacerstw, o IntereśieDworow, ona Monarchow wielkomyślnemi czyni; mieśći śię w naypoważnieyszych pośiedzeniach, i gdyby na nic więcey zgodna nie była, jako tylko że nasyca ćiekawość czytających dość by pobudki było do pilnego jey czytania.

Nie bądź zbyt skwapliwym w popisywaniu śię z rozumem swoim, niebespieczno jest bowiem i pospolićie szkodliwo tym, ktòrzy chcą prętko postąpić na godność jaką, ponieważ XXVI.

C za-

zamiaſt poſtąpienia w ſtecz śię cofają. Staray śię o wolne i niewytworne ſłòw wyrażanie, mowa niech będźie przyzwoita, i rzecz o ktòrey mòwiſz, wyrażająca; niech oná áni zbyt wylatuje, áni śię niſko po źiemi czołga, niech má w ſobie proſtotę náturze przyzwoitą bez wytworności, niech onę záwſze roſtropność kieruje, ktòra jeſt niby ſternik cnòt wſzyſtkich; bez niey ani tey rzetelności, áni tey oſtròżności, ktòra wielmi jeſt potrzebna w życiu ludzkim zachować nie można. Nie wiem co mam ći powiedźieć o miłośći. Miłość jeſt to namiętność, z ktòrey złe i dobre wynikać mogą ſkutki. Właſność to jeſt miłośći przemienić

nić tego, ktòry kocha, w oſobę kochaną, á ta záleży od chwalebnych, lub złych przymiotòw Oſoby tey, do ktòrey śię przywiązujemy. Còżkolwiek bądź, nie trzeba nigdy dopuſzczać abyśmy dla tey namiętnośći, zaniedbali naſzych powinnośći, i onę nad chwałę przenośili. Hiſtorya nas uczy ják drogo przypłaćił Markus Antonius, że śię ślepić dał tey namiętnośći, kiedy dla miłośći Kleopatry, i Fortuny i Honoru śię wyrzekł.

W kładay i przyuczay rozum twòy wcześnie przeſtawać na mądrych radźie. Ktòrży we wſzyſtkim ſwojego tylko radzą śię rozumu, i ktòrzy cokolwiek mòwią, to w ſpoſob oſtry, i ſa- XXVII.

mey tylko zwierzchnośći przyzwoity, na ſwoje zdania przyćiągać chcą innych, ći, by niewiem jak jaſne i pewne mieli dowody, nigdy przećie na ſwą ſtronę żadnego nie nakłonią; nie iżby bronno było káżdemu właſne utrzymywać zdanie, kiedy je zá ſłuſzne i ſprawiedliwe mamy, ale żebyśmy to czynili takim pomiarem, ktòryby ſpòr z tobą wiodącego przymuśił do uſtąpienia, ći bez nayrmnieyſzey dolegliwośći, á jeśli dowody od niego przytoczone ukazują ći, że śię myliſz w twym rozumieniu, nie ſprzeczay śię, ani też bądź upartym w złey ſprawie, ſám śiebie naypierwſzy zgań, i błąd twòy wyznay; jeſt to nayſkutecznieyſzy do wyi-

śćia

ścia z honorem z złey ſprawy ſpoſòb, przynoſzący ći tę pochwałę, iż mało jeſt ludźi, co do wſpaniałośći umyſłu tobie ròwnych.

XXVIII. Jeśli z przypadku pobłądźiſz kiedy, ſtaray śię z ſámego błędu korzyſtać. Y dla tego miey śię na oſtròżnośći, przećiwko ſámemu ſobie, á tam śię na umyśle naybarźiey pokrzepiáy, gdźie go nayułomnieyſzym być pobaczaſz. Barzo śię rzadko trafia błąd jaki popełnić przez niewiadomość, rozum abowiem ſam potępia to zawſze, co nie jeſt dobrego; ale to śię często przydarza: że rozum ſłabſzy będąc nad namiętność onemu oporem idącą, nie ma ſto śil, aby

na wodzy zadźierżał wyuzdaną wolą; i dla tey przyczyny zawſze śię trzeba mieć na oſtróżnośći tam, gdźie śię być nayułomnieyſzemi czujemy. To śię bowiem ſamo tu dźieje, co z jaką odebraną Fortecą. Są mieyſca niektóre tak mocne, że ſáme przez śię przyſtępu do śiebie nieprzyjaćielowi bronią. Człowiek ſzczodry ſkępſtwa śię nie obawia, trzezwy niewſtrzemięźliwośći; ſpokoyny cholery, mężny bojaźni; toż mówić o innych, gdźie człowiekowi dość jeſt iść za ſwoim ułożeniem, czyli jako więc mówią, temperamentem. Nie to śię dźieje z mieyſcami, które Natura nieobwarowała, i obronnemi nie uczyniła; tam to, tam, mądry czło-

człowiek ma dać dowod, wiele też może rozum jego, kiedy nie mogąc do szczętu wyplenić złych skłonności swoich, przynamniey postępuje tak, że o nich sam wie jeden. Nie tayno mi, że rzecz ta jest trudna, atoli, nie jest niepodobna, zwłaszcza gdy się kto często na samego siebie ogląda, i pilnym okiem postępki swe upatruje. Rzecz, ktòra do tego przedsięwzięcia dopomaga, jest: abyś dobrze o wszystkich sądził, spraw zaś cudzych nie roztrząsał, ta abowiem przywara nie małą za sobą ciągnie nienawiść; ztąd ci to pochodzi, że ktòrych bez względu ganić postępki zwykłeś, ci też wszyscy społem twoje sprawy z bliska postrzegając,

poczynają ná jaw wyſtawiać twe omyłki, ktòrych choćiażbyś czaſem i nie miał, łacno ći je z dobrey ſwey woli przypną. To ja mòwię, nie iżbym przez to ganił Krytykę, ktòra nas uczy cudzym nakładem rozumu, ale, iż chćiałbym, abyśmy tego nam wprawdźie z śiebie pożytecznego ſpoſobu na ſobie, nagany godnemi śię ſtając, nie doświadczali; inaczey wynikające ſkutki, cale byłyby niebeſpieczne. Mając przyjaćioł cale byłby nierozſądnym ten, ktòryby dobrowolnie ich urażał, i bez żadney ſprawiedliwey przyczyny na gniew ich zaſługował; zaiſte mało barzo ſprawiemy, ba naylepſzych odraźiemy przyjaćioł, jeśli śię jawnemi ſtaniemy krytykami; wol-

no wszystko widźieć, ale wszystko na swòy oraz obracać pożytek, nie zaś wszystko co widźiemy, między ludźie rozgłaszać. Strzeż śię także aby nienawiść nad tobą gòry nie brała. Chwal chętnie co jest godnego pochwały, nic nie jest większym dowodem podłego umysłu, jak gdy kogo chwała, ktòra śię drugim daje, obchodźi i boli. Jest to znak złośći i słabośći ludzkiey nie z kąd ináąd pochodzącey, tylko z bezecnego źrzòdła. Wielka wspaniałość umysłu wydaje śię w tym, który rad innych chwali, ponieważ wedle Plutarcha. *Dający bywa zawsze od wszystkich miany za bogatego, nie biorący;* Nadewszystko zaś trzeba postrzegać sprawiedliwośći

w od-

w oddawaniu każdemu, co jeſt jego; że więc Cnoćie właśćiwie należy pochwała, toć ją chwalić w ſamych nawet nieprzyjaćiołach naſzych powinniśmy.

XXIX. We wſzyſtkich ſprawach miey zawſze koniec jáki zamierzony; ludźie bowiem tylko podli, i bez żadney uwagi, ſprawy ſwe odprawują, żadnego im końca i celu nie wyznaczając. Jeśli śię záś gdźie ſpodźiewaſz pożytku, podaney nie unikay okazyi; bylebyś tylko ku temu proſtemi i ſłuſznemi ſzedł drogami. Wraź to w myśl głęboko, że naywiękſze dobro jeſt, być bez nagany, i że nader droga i trudna ta cnota, ktòrą gdy traćiemy, żal nam wiel-

ki

ki przynośi; żal mòwię, z ktòrego zawſze niemal wzgarda ſamego śiebie pochodźi. Byśmy się niewiem z jaką uśilnośćią ſtarali pokryć wyſtępki naſze, mało dni takich znaydźiemy, ktòrychby śię one ze wſzelką brzydkośćią ſwoją nie ukazały, i nie maſz jeſzcze na świećie człowieka tak złego, iżby w nim żadney nie było dobroći, prawie go poniewolnie przymuſzającey do nienawiśći wyſtępku.

XXX.

Myśl częſto, żeś jeſt wyſokiey Familii liczącey w domu ſwym wielu wielkich Mężòw, ktòrych Cnoty wielką by ći niechybnie przyniosły pochwałę, gdybyś je naśladował. Weź za wzor i prawidło

widło ſpraw twoich nayzacniey ſzego ktòrego Przodka twego; dowiaduy śię z pilnośćią o dźiełach, które go tak ſławnym uczyniły, i o śrzodkach, ktòremi do tak wyſokiey doſzedł ſławy. Baday śię o Jego wyſtępkach, á chroń śię ich, i ile można, żadnego dnia nie opuſzczay, ktòrego byś śię głęboką uwagą na śiebie ſamego nie zeyrzał.

Teć to ſą znaki nayſkutecznieyſze do nabyćia ſławy, i wźiętośći, ktòrą jeśli już mieć będźieſz, trzeba ći będźie pomyślić o ſpoſobach pomnożenia bez grzechu, Fortun twoich. Ludźie uczćiwi nigdy nie mają Fortun nad to, bo ich dobrze zawſze używają, á nie kochając

XXXI.

śię w nich dla ſwojego jedynie dobra, ſzukają Fortun, jako ſkutecznego i pewnego źrzodła do ukazania prawdźiwey Cnoty; i dla tey przyczyny nie od rzeczy jeſt Dworſkiego ująć śię żyćia, ktòre, do pozyſkania względòw i dobrodźieyſtw Pańſkich nie małym jeſt żniwem. Ale też z drugiey ſtrony Dworſkie żyćie poznawać nam należy w podobieńſtwie burzliwego morza, pełnego ſzkopułòw, o ktòre łacno śię rozbije ten, ktòry na tym morzu żeglować nie umie.

XXXII. Naypierwſza rzecz jeſt tedy doſkonale wiedźieć Intereſa Dworu, do ktòrego śię zalecamy; albowiem, choćiaż wſzy-

ſtkie

ſtkie Dwory ſą ſobie podobne, i choćiaż niektóre ſą generalne uſtawy, ktòre były, i będą zawſze; to jednak pewna, iż kto śię tych uſtaw generalnych trzymać będźie, nie śiła Fortuny ſobie przyſporzy. Nie doſyć jeſt zachować ſekret, być oſtròżnym, regularnym, pilnym, bo przymioty te, choćiaż iſtotnie potrzebne do Dworſkiego żyćia, mogą jednakże być nieużytecznemi, jeżeli kto nie umie onych użyć wedle czaſu i okoliczności; na tym więc naywiękſza zależy ſztuka, umieć ich używać w każdey okoliczności czaſu, dla czego trzeba nayprzód doſkonale przeniknąć umyſł Pana ſwego; jeśli go bowiem nie znamy, częſto nieoſtró-

ſtròżnie poſtępki naſze bywają przyczyną nieukontentowania Pańſkiego, z tąd nie ſmak w nas i tęſknota rośćie, á za nią w ślady ſtrata Fortuny naſzey naſtępuje.

Nie jeſteśmy w prawdźie pewni otrzymania łaſki, o ktòrą się ſtaramy, byśmy to czaſem nie wiem z jaką oſtròżnośćią czynili, możemy mieć ròwnie o tenże Urząd ubiegających śię kilku, w ten czas, można mòwić, że rzecz cała od loſu ſzczęśćia zawiſła, z tym wſzyſtkim, jeśli tak prośiemy, że choćby nam tę łaſkę odmòwiono, przećież przyimiemy to z łagodnośćią, toć przynaymniey w nadgrodę ſtarania naſzego ſtajemy XXXIII.

śię

śię naybliżſzemi pierwſzych Urzędòw.

XXXIV. Złość i niećierpliwość we Dworze, naybarźiey ſzkodzą, albowiem prócz tego, że nam odbieraią weſołość twarzy, ſerca wſzyſtkich do śiebie poćiągaiącą, przytym jeſzcze wpra wuią ſerce w ròżne poruſzenia tym ſzkodliwſze, im barźiey powinney Panu czći, i poſzanowania ubliżaią.

XXXV. Wiemći ja o tym dobrze, że we Dworze nie zawſze wedle zaſlug nadgradzaią, dla ròżnych prywatnych, á nam taynych przyczyn. Ale kiedy kto zważy, że nie pożytecznie gniewałby śię za to na ſwego Pana, ponie-

nieważ to śćiągnie Pańſką na niego nienawiść; naylepiey jeſt na inny czas wſzyſtko odłożyć, á ćierpieć to z poſzanowaniem, czemu żadnym obròtem naſzym przeſzkodźić nie możem.

XXXVI. Dworak każdy nieuſtannie ma śię uczyć ſpoſobu, jakim śiebie do wſzyſtkiego mògłby nakłonić. Błąd tam żaden nie uydźie bez nagany, bo zawſze go inni poſtrzegą. A jako tam naybarźiey wſzyſcy właſnego ſzukają pożytku, tak też, potrzeba wiedźieć, iż ći zwłaſzcza, ktòrzy tąż, co i my do Honoru i Fortuny idą drogą, nayuśilniey poſtrzegają naſze omyłki, ktòrych na ſwoje wynieśienie, á naſze poniżenie użyć niezanie-

dbywają, zaczym trzeba śię zawſze mieć ná oſtròżnośći; nie tylko innym, ale też j ſamemu ſobie nie ufać, ale śię ſtać na wſzyſtko gotowym i powolnym, i żadney w przòd nie zaczynać ſprawy, aż założywſzy jey koniec jaki, to jeſt: przyſtoyne wedle BOGA i ludźi, Sławy, lub Fortun nabyćie.

XXXVII. Na ten koniec powinieneś włożoną na śiebie z obowiązku Urzędu powinność jak naydoſkonaley odprawować, aby Pan twòy lub ći, ktòrym od Pana zlecone jeſt obieranie Sprawcòw i Urzędnikòw, znaleźli ćię godnego względu ſwego; albowiem, by nîewiem z jakim ku tobie byli przywiązaniem, jeśli

śli ty z twojey Osoby nic godnego nieuczynisz żadną miarą oney się nie masz spodźiewać. Znaydą się bowiem, ktòrzy jey sprawiedliwiey za ćię domagać się mogą.

Jesteśmy w tym wieku, ktòrego nie zbywa na osobach sposobnych do zastąpienia mieysc wakujących, á choć Dwòr tak jest bogaty i dostatni w łaski, przećież można powiedźieć, iż mniey ma łaski, niżli się znayduje osòb we Dworze na łaski te zasługujących. XXXVIII.

Staray się mieć zawsze łaskawych na śiebie Ministròw Pańskich, i strzeż się abyś ich postępków nie ganił. Tak czy- XXXIX.

nić jeſt to ganić jawnie ſamego Krola, ktory je na to wybrał, á tym ſamym przećiwko winnemu Monarśie wykraczać poſzanowaniu. Prywatne Oſoby tak ſą od intereſow publicznych oddalone, iż by niewiem jak byſtry miały dowćip, zawſze jednak o nich z niepewnośćią mowić będą. Intereſa Ludźi, czynią Ludźmi; i dla tego choćby czaſem Miniſtrowie na początku Godnośći ſwey mniey przezornego rozumu byli, doświadczenie ſamo w krotkim ie czaśie wydoſkonali.

XL. Jeſt to prawidło, ktore każdego czaſu maſz zachować, iż nigdy Miniſtrom ſprzećiwiać śię nie trzeba; bo ponieważ do nich,

wſzy-

wſzyſtkich rzeczy roztrząſanie należy, i ich zdania w rzeczach wielkiey wagi iedynie śię ſam trzyma Monarcha, oni zatym jeśli ći nie ſprzyjają, tyśiąc do zaſzkodzeniá tobie znaydą ſpoſobòw. Trzeba ći tedy koniecznie ująć ſobie ich ſerce, niewolnicze iednakże pełnić uſługi nie przyſtoi ſtanowi twemu. Wielkich tu zachodów nie trzeba. dość jeſt, czynić poſzanowanie onym według zaſług i godnośći ich urzędu; ſzukać z uśilnośćią i ſtarać śię o ſpoſoby pokázania onym wdźięczności za ich wyświadczone łaſki.

XLI. Tego jeſzcze z oſobliwſzym powinien wyſtrzegać śię ſtaraniem Dworſki człek, aby w tym

przechodźić nie chćiał Pana, w czym nie chce Pan, aby go przechodzono. Zazdrość jest to jad, który śię łatwo we wszystko wpije. Ci ktòrzy śię urodźili wyższemi nad drugich, znieść tego nie mogą, aby ròwnano ich w tym, w czym oni chćieliby wszystkich przesadźić. Tak bliska jest zazdrośći nienawiść, iż w jednym prawie momenćie z sobą śię skojarzyć i stowarzyszyć mogą. Wielki to dowod rozumu, kto umie rozum swòy zataić. Dobrze jest być przeyrzałym, ponieważ to nam nie mało dodaje światła, z którego dobrze korzystać możem. Kto widźi wszystko, nie da śię w niczym oszukać, toć w prawdźie trzeba mieć na

wſzyſtko opatrzne oko, ale też często trzeba udać jakobyśmy nie widźieli, choć widźim. I z przyrodzenia nie ſą nam mili ći, ktòrzy chcą dòyść naſzych ſekretòw, ale ſkoro ćię za franta mieć poczną, wiedz pewnie, iż już frantem nie jeſteś. Wſzyſcy śię ćię jako ſzpiega wyſtrzegają, ućiekają, boją śię, i tak zaczynają poſtępować, że wſzyſtka rozumu twego byſtrość, bez pożyteczna ći śię ſtaje.

Strzeż śię także ile można, abyś śię z Damami nie wadźił, i nigdy onych nie obmawiał; nayſzkodliwſze i nayniebeſpiecznieyſze te ſą nieprzyjaćiołki, lecz by ćię one poważały, na tym śię nie zaſadzay, á właſney XLII.

ufay Cnoćie. Odmienne ſą, á mało zaś znaydźie śię takich, ktòrymby ſwoje powierzyć można było ſekreta. Jeżeli zaś dla intereſu twojego przymuſzonym będźieſz do czynienia oſobliwſzych przyſług ktòrey, niechayże tam rozum nad ſercem panuje. Nie maſz żadney okoliczności nad tę, ktòraby barźiey rozſądku i przyſtoynośći wyćiągała.

XLIII. Ròwnie roſtropnie potrzeba poſtępować w innych ſprawach. Rozchody Dworſkie ſą poſpolićie wielkie, i wiele jeſt nieſpodźianych tak, iż dla małey bagateli, na ktòrą łożemy, częſtokroć, przyćiśnieni jeſteśmy potym niedoſtatkiem. Muśie-

śiemy ponośić ſzkodę i tracić nadźieję, ktòraby zapewne ſwòy ſkutek miała, gdybyśmy jey aż do ſwego czaſu czekali.

XLIV. I przeto człowiek, który czuje śię być wynioſłym, i wyſoką chce prowadźić Figurę, powinien mieć baczność na ſwe poſtępki, ponieważ wiele oſòb, ktòrym Dwòr jeſt obowiązanym do wdźięczności, częſtokroć, żadney od onego przez czas długi, nie otrzymują łaſki, á zepſuty świat ſprawuje, iż zaſługa bez Fortuny, ſtaje śię zaſługą mało ważną. Człowiek zatym ma wiele pobudek do używania śrzodkow, aby śię mògł pokazać doſtatnim, á tym czaſem czekać muśi nadgrody w dobrey zoſtając nadźiei.

XLV. Ekonomika w prawdźie nie jeſt w poważaniu u ludźi, wielmi jednak potrzebna. Ona trzyma śrzodek przyſtoyny między ſkępſtwem i rozrzutnośćią, á choćiaż dla tego z wydatkami ſwemi miarkuje śię, aby mogła potym wydawać, tym czaſem jednak dość umie pieniądze oſzczędzać. Błądzą ktòrzy mòwią, iż łakomſtwo ieſt podporą Domowi i Familii. Większa jeſt liczba ludźi ktòrych łakomſtwo o oſtatnią nędzę przyprawiło. A gdybyś chćiał we wſzelkie weyść i zważyć okoliczności, uyrzałbyś, iż hoyność bez rozrzutności żadnego jeſzcze z ludźi nie zgubiła.

XLVI. Przyczynę tego łatwo znaleść

leść można: albowiem każda rzecz mająca wyraz i znak cnoty, porządnie i rozſądnie śię odprawuje, á wyſtępki, z ktòremi nie rozdźielnie złączony jeſt nierząd, czynią ſkutki właſne przyrodzeniu ſwemu. Łakomi zaś, jeśli kiedy pieniądze tracą, czynią to poniewolnie i z muſu; wolą oni dwieśćie talarów przypłaćić za rok, niżli dźiś dać pięćdźieśiąt; dla takich więc Ekonomika jeſt niepożyteczna. Przechodzą oni nieznacznie z nielitośći w nieſprawiedliwość, z nieſprawiedliwośći w nieſławę powſzechną, á na koniec w nienawiść i ohydę u wſzyſtkich.

XLVII. Ròwnie śię wyſtrzegać trzeba

bá rozrzutnośći, gdyż choć początek oney nie jeſt tak haniebny, ale koniec nie mniey w ſwych ſkutkach náganny. Głupſtwo to jeſt dawać więcey niż należy. Potrzeba zaś aby ten, ktôry ſwey udźiela hoynośći, udźielał rozſądnie i porządnie to w pamięći mając, iż czyni niejaką ofiarę Honoru i chwały ſwojey, ktòra mu przynośi chwałę: Nie wyćiągam ia przeto, byś umnieyſzył ſług i ſtołu ſwego, lecz chcę byś śię wyſtrzegał zbytku, i tych rzeczy, ktòre nie koniecznie ſą potrzebne. Nie jeſtżeli to lepiey nic niegrać, niżeli grać choć i mało, á tych pieniędzy użyć na pokazanie wſpaniałośći umyſłu ſwego, ſkarbienie przyjaćioł, ſług

znie-

zniewolenie; rzeczy te ſą wſzyſtkie barzo potrzebne, do pomnożenia ſwego ſzczęśćia. O przedźiwna mierności, która ſprawujeſz, że wſzędźie o tobie dobrze mòwią, i ſzacunku, i zalety ći dodają! Tak poſtępując nabywamy Imienia Wielkich Panòw, kochają nas wſzyſcy, i ſzanują; na koniec wſzyſtek lud nam ſtokrotnie błogoſławi.

Wiem dobrze, iż ten ſtyl trudny do zrozumienia jeſt tym Panom, ktòrzy tego ſą zdania, że do nabyćia Sławy dość byé urodzenia wielkiego, i obſzerne mieć Włośći. Ale gdyby śię oni nad tym pilną uwagą rozpatrzyli, uyrzeliby, iż im kto ma wſpanialſzy umyſł, tym więkſzym XLVIII.

ſzym jeſt Panem; czyniliby oni więcey, poznaliby doſkonaley, iż to, co teraz przez płochy ſzafunek rozpraſzają, ná wieluby włożyło wieczny obowiązek poſługi i wdźięczności, albo gdyby śię wyſtrzegali przynamniey nieſprawiedliwośći w ſwych obrotach, ſwòy przynamniey przez to barźiey ubeſpieczyliby Honor; nie ma tam bowiem Cnoty, gdźie ona potrzebą doświadczana nie będźie. Nie mogą śię oni odważyć, umnieyſzyć ſwe doſtatki dobrowolnie, á gdyby do ich ſerc przeniknąć można było, uyrzelibyśmy: iż ta powinność, ktòrą oni fałſzywie za powinność mając, raz na zawſze na śię włożyli, ćiężarem im jeſt ktòryby z

śie-

śiebie zrzućić chćieli gdyby ich od tego wſtyd nie wſtrzymawał.

XLIX.
A co gorſza, ſumnienie ćierpi á jednak nieznacznie przywyka do nieſprawiedliwośći, na ktòrą cale potym nie zważamy. A co za tym naſtępuje? O to; iż (jako nas Wiara uczy) wedle zaſługi karę abo nadgrodę w wieczności odbierzemy.

L.
Na uniknienie tak wielkiego złego, ten jeſt jeſzcze śrzodek łączyć w ſobie ſamym, Cnoty Chrześćiańſkie z Cnotami moralnemi. I nie bez przyczyny to bowiem pobaczono, iż one między ſobą mają niejakieś porozumienie, i nierozerwany związek. Jakoż, miey roſtropność, á będźieſz ſprawiedliwym,

wym, kochay ſprawiedliwość, á będźieſz miał cześć, ſzukay czći i ſławy, á wſzyſcy ćię za ſumniennego mieć będą. O to ſą krotko zebrane przymioty, i postępki uczćiwego Człowieka, kto zaś inaczey postępuje, barzo błądźi. Większa część mniema z ludźi, iż do dostąpienia ſławy, dość jest być rozumnym, ludzkim, i dostatnim; Honor zaś i ſumnienie za nic mają, czyli raczey za rzecz małą. Ci jednak ſami pragną, aby onych miano za ſławnych i cnotliwych, choćiaż wſzystko przećiwnie Cnoćie i Honorowi czynią. Ja zaś nie widzę przyczyny tego, chyba że jakieś ſą uprzywilejowane Cnoty, ktorych i naynieuczćiwśi ludźie zaprzeć śię publicznie nie śmieją. Są

Są ludźie ktòrzy śię śmiało z LI.
swych chełpią wyuzdanych namiętnośći, i ktòrzy, lekkomyślnie o Swiątobliwych śmieją mòwić rzeczach, ale nie widźim by śię chełpili z tego, że są obłudnemi, niewdźięcznemi, oraz iż nie mają ćienia naymnieyszey Cnoty; żaden tego nie chwali, choć takiego gatunku ludźi niezmierna jest liczba. Nie to śię samo dźieje z umysłem. Ci ktòrzy innych mądrośćią celują, barźiey o skromność śię starać zdają. Z przykrośćią by to jednak dla nich przyszło, gdyby ich kto na pozòr skromney wymowie, uwierzył. Dają oni o sobie dobre rozumienie przez sposoby, ktòremi śię wymierzają. Dla tego oni zmyślenie u-

kazują niechćieć Honoru, iż znają, że im nieuwierzą inaczey, á ták ſamym unikaniem pochwał ſzukają dobrego o ſobie rozumienia.

LII. Co śię tycze rozſądku, w tym chcą być miani za naydoſkonalſzych. I dla tego o każdey rzeczy tak ſądzą, jakby ich właſna była, mało jeſt takich rzeczy, ktòreby ſurowey ich uſzły przygany. Z tąd wnieś jak chwalebne te ſą przymioty. Cnota, ſława, rozſądek; ponieważ ći, co ich nie mają, radźiby że mają, ukazali, owſzem przypiſują to, czego nie mają, ale prawdę mòwiąc, uśiłowania ich ſą daremne, żyjemy w wieku oświeconym, którego obłuda nie długo

taić

taić śię może: rychłoli, lub nie rychło, poznają, co zacz, w ſamey rzeczy jeſteśmy.

☞ Sprawuy śię więc we wſzyſtkich żyćia twego ſprawach tak, jakby wſzyſcy w ſercu twoim czytali co, i jak czyniſz; á z tym śię nigdy wnętrznym niewadź Sędźią, przed ktòrego nic nie zatai śię wiadomośćią. Gdybyś z takowego poſtępowania ten jeden odnośił pożytek, żeś z śiebie kontent, wielebyś zyſkał, gdyż nie od nas zależy być ſzczęśliwemi, ale zaſłużyć ná ſzczęśliwość, od nas zależy. Tak poſtanowiony jeśli będźieſz, wierz mi, żadna przećiwność, uſpokojenie ſercu twemu odjąć nie zdoła. Szczęśćie całe LIII.

Człowieka, na ſpokoyności wewnętrzney zawiſło, kto jey nie ma nędznikiem jeſt prawdziwym. Náywięksi Panowie radziby wſzyſtkie ſwoje doſtatki łożyli na nabycie oney, znak to pewny, iż ſame doſtatki nie czynią człowieka ſzczęśliwym, ale właſna á prawdziwa zaſługa zupełne człowieku przynosi ukontentowanie.

Naoſtatek przy końcu tey pier-
LIV. wſzey Części nie odrzeczy, być ſądzę dać ci naukę względem ſpoſobu, jakiego się maſz trzymać w piſaniu Liſtów. Jeſt to talent Człowiekowi barzo potrzebny, i pożyteczny. Zwięzłe piſanie Liſtów, w nie małey jeſt u ludzi zalecie. Na tę ci zaſłu-

ſłużyć koniecznie potrzeba. Maſz zatym wiedźieć iż nieprzytomność jedną ieſt prawie rożnicą między piſzącym i rozmawiającym; acz w prawdźie Liſt porządnieyſzego ſłòw nieco ułożenia, niż rozmowa wyciąga, jednak nie co innego jeſt Liſt piſać, tylko mòwić; i dla tey przyczyny nayznacznieyśi w ſztuce tey powiedźieli: *iż tak trzeba piſać, iak mòwiemy.* Ten ſpoſòb bez wątpienia jeſt lepſzy, ponieważ ieſt naturalny, ktòry przed tym w używaniu nie był. Długo o czym innym piſano przedtym, nim do ſamey przyſtępowano rzeczy; ták dalece: iż Liſty ćieſzące umyſł ludzki zawſze go fatygowały. Naypierwſzy ktòry ſię teraznieyſze-

go ſpoſobu piſania jął jeſt *Jmć Pan Voiture*: za nim wſzyſcy poślednieyśi poſzli, poznawſzy, iż barzo dobrą rzecz wymyślił.

Piſują albo Liſty, albo Bilety,
LV. Spoſòb piſania Biletòw niebył dawniey we zwyczaju, jako od oſób, ktòrzy w bliſkośći mieyſca zoſtawali: naprzykład z Warſzawy do Warſzawy, takowe bilety dla kròtkośći czaſu nie były podpiſywane, á tym śię częſtokroć kończyły: *Zoſtaję WW. Mć Pana ſługą*, abo też podobnie.

Odtąd jako Liſty piſać zaczęto,
LVI. niektòre z trudnośćią przychodzą; już to że piſujemy do oſòb wyżſzego Stanu, ktòre wy-

ćią-

ciągaią, po nas osobliwszego poszanowania, już to że zostawuiemy więcey mieysca między tytułem i pierwszym wierszem, już też iż naprzykład podpisuiemy się *W. W. Mć Nayniższy sługa, i podnóżek* do Osób tych, którzyby do nas podpisywali się *uniżonym sługą.* Z tych przyczyn wielu barzo piszą Bilety, i prawie inaczey pisać drudzy nie umieią, to iednak nic nie przeszkadzą do okazania powinnego wyższey rangi Osobom poszanowania, bo chociaż politycznemi być powinniśmy, ze wszystkiemi równie się obchodźić nie możemy. Nic nie iest sprawiedliwszego, jako poszanowanie, którego barźiey w Listach, niż w rozmowach

zachować i poſtrzegać przynależy, gdyż ſłowa ulatują, á Piſmo zoſtaje.

LVII. Piſzemy, lub do wyżſzych od śiebie, lub rownych, lub też niżſzych; między niemi rożnicę powinieneś uczynić rozſądną; nie trzeba ani umnieyſzać onym poſzanowania ani przydawać, lecz jeśliby tak koniecznie obrać z tego dwoyga przyſzło, lepiey jeſt użyć tam więcey, gdźie nie potrzeba polityki, niżli nie dodać gdźie potrzeba.

LVIII. Chcąc tu ſłuſzną uczynić rożnicę, trzeba uważać wyraz Tytułow, ktore na podpiſach dajemy. Jedne ſą podpiſy proſte, drugie powtorzone. Proſte:

WW.

W.W.Mć Pana uniżonym. W. Mć Pana powolnym, W Mć Pana nayobowiązańſzym, obowiązanym, W.Mć Pana życzliwym, ſerdecznym ſługą. Wyżſzey zaś rangi Oſobom ſłużace: ſą te: *W.Mć Pana nayniżſzym i nayżyczliwſzym ſługą. W. Mć Pana życzliwym i nayniżſzym.*

Zoſtaje jeſzcze uwaga względem tey Syllaby *Nay*, choćiaż
ten Termin *uniżony*, jeſt niżſzy LIX.
niż to ſłowo *życzliwy*, ten jednak termin *Nayniżſzy* złączony z *nayżyczliwſzym*, wyraża większą pokorę, jako ten, *Nayniżſzy i życzliwy*. Przy końcu należy kłaść Datę. Kiedy do znacznieyſzych piſzeſz, pamiętay tenże ſam ſobie na podpi-

śie

śie dać Tytuł, ktòry ći dała o-
ſoba ròwna do ćiebie piſząca;
w Liſtach zaś do Oſòb wyż-
ſzych piſanych mniey ſobie
maſz przypiſać, niż ći dano.

LX. Trzy ſą rodzaje Liſtòw, jako
to- Liſty w Intereśie piſane, Li-
ſty Przyjaćielſkie, i Liſty poli-
tyczne. W Liſtach wyrażają-
cych Interes, używać wraz przy
początku powinniśmy ſłòw
ſpoſobnych do wyrażenia rze-
czy, o ktòrey piſzemy, á jeśli w
wielu Materyach ten Liſt bywa
piſany, że tam nie koniecznie
ſtyl ma być wiązany, można
rzecz każdą z oſobna w Arty-
kułach podźielić, i piſać.

LXI. Liſty Przyjaćielſkie związku
po-

potrzebują. Związek onych być powinien taki, iż gdy twóy Przyjaćiel List odbierze, rozumie jakobyś do niego mòwił, i myślił: *Tak, Prawda, zdajemi śię że go mòwiącego słyszę, o to i jego Charakter.* Styl tam choćiaż wysoki być niepowinien, trzeba jednak aby słowa były wyborne, i w nich śię wydawała jakaś wspaniałość w pospolitey kondycyi Ludźiach nie znaydująca śię.

W Listach zasyłających ukłon, wyrażają ludźie należytą powinność, do ktòrey przynagla żyćie spolne, i towarzyskie. Dla tego takowe Listy zasyłającemi ukłon zowią; gdyż w onych śię nie okazuje prawdźiwy przyja- LXII.

źni

źni związek, ktòryby dał poznać, iż ten, ktòry piſze jeſt nieodmiennym w dobrey i w złey (jeśliby śię nadarzyła) przygodźie Przyjaćielem. Takowe Liſty być powinne polityczne, miłe, á niezbyt długie, podobne do tych grzecznych rozmòw i powitania, ktòre z kim ſpotkawſzy śię czyniemy, trzeba jednakże zważać na wyrażenie rzeczy, ktòrą piſzemy. W politycznym pokrywaniu zamyſłòw, albo dyſſymulacyi, tak poſtępować trzeba, jak poſtępują mądrzy ludźie z modą. Tey śię trzymają mody, ktòra jeſt we zwyczaju, lecz ſami jey nie wymyślają, ani w niey przebierają miarę.

Pòé-

Pòétyka abo Rymopiſarſtwo,
jeſt cale inny piſania rodzay. LXIII.
Do tego trzeba mieć ſpoſo-
bność koniecznie z przyrodze-
nia, kto nie ma tego talentu,
niech śię zuchwale nie chwyta,
bo nie dokaże. Nie jeſt to nie
zbita potrzeba piſać Wierſzami
koniecznie, owſzem za niero-
ſtropność czaſem poczytać mo-
żna, jeśli kto nie ma tyle śił, a-
by onym mògł wydołać; lecz
choćbyś i nie źle mógł, nie ra-
dzę ći długiego przed śię brać
dźieła, gdyż byłoby to z niema-
łym uſzczerbkiem, gdyby za-
cnego Urodzenia człowiek,
wiele na podobnych bagate-
lach ſtrawił czaſu. Można cza-
ſem robić Pienia jakie, niby z
przypadku, ale do Satyry nie u-

ży-

żyway piòra; nic ći bowiem więcey nad ten wierſz uſzczypliwy, nie uczyni nieprzyjaćioł, ani też podleyſzego nie maſz dźieła, gdyż jeśli ći nikt nic złego nie uczynił, za co ty im źle czyniſz; á jeśliby i uczynił, wiedz że taki ſpoſòb śiebie obrony, cale uczćiwemu Człowiekowi nie przyſtoi.

LXIV. Na dewſzyſtko, jakokolwiek Liſty lub Wierſze piſać będźieſz, nie piſz nad śiłę i przemożenie twoje, możeſz przeſtać na twym rozumie, jeśli go zechceſz wydoſkonalać. Melankolik chcący piſać Stylem weſołym, nigdy tego nie dokaże, toż śię ſamo i z weſołym dźieje chcącym ſtyl Melankolika naśla-

śladować, naylepiey na ſwoim przeſtawać, á każdemu włáſnych nie zazdrośćić przymiotòw.

Koniec Pierwſzey Częśći.

CZĘSC

CZĘSC WTORA.

O przywarach w nas znayduiących śię, á do ktòrych śię nie łacno znamy.

GŁupſtwo jeſt nie małą przy-
1. warą, tym gorſzą, że ją w ſobie mamy, jey nieznając. Nie zawſze w prawdźie ludźie takowego gatunku ſą bez rozumu, ſą też, ktòrzy go więcey niż inni mają, lecz cóż, kiedy ſą ſkażeni pychą, ktòrą własna miłość śiebie oſzukuje. Ta onych zaślepiając, w mawia, iż pobłądźić nie mogą. Ludźie to ſą, ktòrzy wźięte od BOGA zakopują talenta, á w tych śię ćwiczą rzeczach, do ktòrych nie ſą powołani, ktòrzy za Cnotę i męſtwo to mają, co ſzczerą

rą

rą jeſt przywarą i ſłabośćią, i którzy w naymnieyſzych ſwych Sprawach dyſtyngwować śię żądając, zgubę ſobie przyſpieſzają.

Tym to ſpoſobem wpadają w ſamołòwki zaſtawione, i powoli celem ſtają śię wzgardy u wſzyſtkich. Nie wiem ja czy wyſtępek mierny nie byłby znośnieyſzy niż ten defekt, gdyż albo my, albo nas porzući wyſtępek, ale ſkoro kto dźiwaczyć począł, i głupſtwa jakieś czynić, nieprzeſtanie ich prawie nigdy. A jako tę mając przywarę nigdy śię do niey nie czujemy, tak też łacno za naſzą idźiemy ſkłonnośćią, podobni do owych podròżnych, ktòrzy II.

zboczywſzy z proſtey drogi, im daley zachodzą, tym śię barźiey od niey oddalają: tak i tu, im więcey lat, tym więcey głupſtwa przyczyniają.

III. Srzodek jeſt do uchronienia śię tego ſkuteczny; żyć tak, jak żyją drudzy dobrzy, nikomu niczego niezazdrośćić, ròwnie śiebie w wielkich, jako i małych poſtrzegać rzeczach; albowiem w tych, jako więc mòwiemy fraſzkach, prawdźiwy naſz ukaże śię Charakter. Wielkie rzeczy wſzyſcy ſtarają śię wypełnić, i mało jeſt takich, ktòrzyby onych zaniedbywali.

IV. Wcześnie tedy opatrz śię przećiw tak niebeſpiecznemu de-

defektowi, wyſtrzegay śię nadewſzyſtko nad zwyczaynych pochwał, wraź to ſobie dobrze w pamięć, że żyjeſz tego wieku, którego wſzyſcy ludźie uczą śię jak trefnie podeyść bliźniego; á że śię to dźieje czaſem ſłowami wdźiękiem i łagodnośćią okraſzonemi, i nie podeyrzaną przychylność okazującemi, trudno im nieuwierzyć, á przećie trzeba śię dobrze ſtrzedz złośći teraznieyſzego obłudnego świata.

Trzeba i to wiedźieć, iż często to, co wprzòd naſzą było zaletą, może śię ſtać przywarą. Naprzykład rzecz ieſt chwalebna być biegłym w Hiſtoryi, umieć dobrze Rymopiſarſtwo, V.

śpiewać,tańcować, i przyjemnie rozprawiać historyiki. Lecz gdyby ten, ktòry Rymy kształtnie składa, lub ktòry Historyą umie, nie w czaśię chćiał o niey rozmawiać należytym, lub ktòry wesołe prawi bayki, chćiał bajać zawsze, &c. przyszłoby: iż by przez złe używanie swych Talentów, w śmiech śiebie podali; sądź że więc o tych, ktòrzy wykraczają w samey rzeczy, i w sposobie oney czynienia.

VI. Ta nieuwaga nie w czas mòwienia, częstokroć pochodźi, z chćiwośći dobrego dania o sobie rozumienia. Takowe zdanie nie jest naganne, byleby tylko powśćiągliwe było, i gdyby nie

nie z pychy pochodźiło. Wiem ja o tym, iż ſą takiego rozumu ludźie, ktòrzy ſprawiedliwego wyćiągają od innych względu i poważania, ale tego jednakże z oſtròżnością używać potrzeba. Z przyrodzenia bowiem nie barzo lubiemy, kiedy nas kto w czym, á zwłaſzcza w rozumie przechodźi. I tak jeśli ſkromnośćią naſzą nie uymiemy tych, z ktòremi rozmawiamy, tedy czym ſpodźiewaliśmy śię od nich zalety nabyć, to ſamo nas w wielką nienawiść, i pogardę u nich poda.

Naylepſzy ſpoſòb dania o ſobie dobrego rozumienia, ten jeſt: obchodźić śię z temi dobrze, ktòrym przypodobać śię, VII.

uśiłujeſz; albowiem oprócz tego, że w kradnieſz śię w ich łaſkę, ſtanieſz śię ktemu niejako ſpoſobnym do otrzymania jakiego dla śiebie pożytku, to jeſt, iż śię zawſze ſkłonią ku tobie z okazaniem za to wdźięczności, i ukontentowania ſwego. I z tąd łacno ćiebie wielkim człowiekiem być uznają, bo rozumieją, że ty ich maſz także za takich; zatym tyśiąc o tobie dobrych prawią rzeczy, i barźiey ćiebie wynaſzają, niżelibyś ſobie mògł życzyć.

VIII Ten czyni naylepiey, ktòry śię ſtara wſzyſtkim przypodobać, ktòry i podwyżſzyć, i poniżyć śiebie wedle okoliczności czaſu potrafi. Rozumny Człowiek

wiek zaźwyczay ieſt nieodmienny, wie o wſzyſtkim, ale nie dla ſamey wie tylko ćiekawośći. Człowiek mądry powinien mieć cel jakiey rzeczy, i dla tego ći radzę każdey rzeczy choć by też do ſtanu twego nie należącey rozbierać okoliczności. Nie wſzyſtkim należy umieć w prawdźie jak mają ludzkiemi kierować umyſłami, á iednak nie ma umieięjtnośći pożyteczniey ſzey; przez nią bowiem na świećie nabywamy kredytu, ſtajemy śię potrzebnemi wſzyſtkim, i drogę ſobie do Honorów torujem.

IX. Władza ta nad umyſłami ma być ukryta, i łagodna; i dla tego ludźie, ktòrzy nie mają namię-

tnośći ukròconych, nie mogą tak, jak należy ludzkiemi władać umysłami; Zwawość ich wyda dokąd mierzą;łacno myśl ich dośćignąć, za pierwszym uczynionym krokiem podeyrzanemi śię stają, i każdy śię obawia w paść w ręce, ktòre tak popędliwie rzeczy sprawują.

X. Subtelność Rozumu jest nayznacznieyszą cząstką, ba owszem samą jego istotą. Rozum subtelny dostatecznie rzeczy dochodźi, bystre dowćipy z gruntu wszystko przenikają, á słowa ich dostatecznie wyrażają myśli. Ogień, z ktòrym mòwią jest pomiarkowany, nie daley wybuchający, jedno pòty, pòki chcą. Dar mają taki, że słu-

ſłuchać ich można bez tęſknoty, i można z ukontentowaniem przeniknąć ich myśli.

Spoſòb do nabyćia tak w życiu potrzebney rzeczy jeſt: obcować częſto z rozumnemi ludźmi, á ſtronić od tych, ktòrzy pełni ſą grubiańſkiey nieobyczaynośći, ktòrą podczas nawet Oſòb znacznieyſzych uſta trącą. Nic nad nią barźiey uczćiwego Człowieka niezaraźi. Spoſobność z którą takowe konwerſacye prowadźić można, przyzwyczaja Człowieka do rozmòw wſtydu godnych, á ktòre wykraczają przećiw poſzanowaniu uczćiwym ludźiom wzajemnie przyzwoitemu. XI.

Bićia

XII. Bićia śię w rącz, jeſt ſamym tylko podłym oſobom i Lokajom właſne, z ktòrego nieſzczęśliwe drugdy pochodzą ſkutki. By niewiem, ják ſluſznie z drugim zawadźiłbyś śię, nigdy takim ſpoſobem nie ſzukay ſobie ſatysfakcyi. Pięknież to bowiem kiedy przychodźi, á czaſem i bez przyczyny do żwawych pojedynkòw, z naylepſzym częſtokroć ſwym przyjaćielem? Wyſtrzegay śię ile możnośći ludźi do zwad i wałek porywczych, á jeśli bez nieſzczęśćia twego nie możeſz onych uchronić śię, day odpòr orężem.

XIII. Nie chcę ja abyś żył, jakby w niewoli, áni żeby mądrość two-

ję

ję jakaś pośiadła melankolia. Mądrość może ſtać razem z wolnośćią wſzyſtkim ludźiom przyzwoitą. Tu ludźie nie umiejący żyć na świećie, błądźić zwykli, gdyż kiedy pozwolą ſobie wolnośći, tedy śię rozpuſzczają aż do ſweywoli; á kiedy gdźie muſzą zachować śię ſkromnie, w padają w jakąś dźiwacką melankolią, mało co od głupſtwa rożniącą śię.

To pochodźi, że śię obawiamy ludźi. Bo ponieważ popiſujemy śię z rozumem, kiedy możemy wolnie ſobie poſtępować, więc gdy śię zatrwożemy, milczym, i tak pomieſzani bywamy, iż ſtajemy śię, mając i dobry rozum, do nie rozumnych XIV.

żwie-

zwierząt podobnemi. Jednakże ten świat, ktòrego śię ludźie lękają, nie jest tak, jak rozumieją nie dostępny; doświadczenie bowiem nas uczy iż łacniey tam żyć, niż gdźie indźiey.

Wiem dobrze, iż znaydują
XV. śię ludźie, ktòrzy śię lękają świata dla tego, że zbłądźić mogą; tą bojaźń przez niejaki czas wymòwiona być może, ale nad zamiar mnożyć śię w sercu nie powinna. Bojąc śię świata zaczynamy go nienawidźieć, á z nienawidźiawszy, takiey potym nabywamy podłośći umysłu, że ledwie z niey powstać możemy.

Srzodek na zwyćiężenie śię
XVI. w tey bojaźni, ktòra częstokroć

zle

złe tłumaczona bywa, ten jest: nie opuszczać żadney rzeczy, ktôraby nam sławę u wszystkich zjednać mogła. Nie umiejętność prawie zawsze przyczyną tey jest bojaźni, o ktôrey mòwię, gdyż kiedy kto nic nie umie, muśi milczeć, á kiedy ktòry milczeć muśi poniewolnie, tedy ten głupiego na świećie człowieka udaje osobę.

Czytanie Kśiąg, naylepsze jest lekarstwo na niewiadomość, XVII.
tym skutecznieysze, im śię barźiey nad tym myślą zastanowiemy cośmy czytali. Zaczym trzeba ći dobrych Autorôw czytać Kśiąszki, ktôre ponieważ są pokarmem rozumu, należy mu dawać dobre i pośilne potrawy.

W czy-

XVIII. W czytaniu masz barziey twòy dowćip oświecać, i doskonalić, niż pamięć obćiążać; inaczey osłabieje Imaginacya twoja, z ktòrey nic potym dobrego nie wyprowadźisz; właśnie jak ći: co śię na pamięć w Autorze jakim nauczywszy wierszòw kilka, one z pamięći wydają, nie mają żadney z tąd dla śiebie zalety, bo tey nie mają żywośći która śię wydaje jeśli kto co z swojey wymyślił głowy.

XIX. Korzystania z czytanych Autorów, sposob naylepszy iest: o tym, cośmy czytali z mądrą jaką rozmawiać osobą; tak postępując uczemy śię śmiało opowiadać to, cośmy czytali, doskonalemy pamięć naszę, i tak do-

dobrze naukę z naturą łączemy, że żadney między niemi nie można znaleść rożnicy.

XX.

Na koniec choćiaż rożnego zdają śię być od śiebie przyrodzenia, pycha, i niewiadomość, w jedney jednak często z sobą chodzą parze. Dla zrozumienia tego, trzeba wiedźieć, iż dwa są rodzaje pychy: jedna pochodźi z wysokiego o sobie rozumienia, druga ze wstydu, ktory mamy w dowiadowaniu śię tego, czego nie wiemy, tam gdźie trzebaby było wyznać, że nie umiemy. Oba te rodzaje są naganne: naganny jest pierwszy, bo im kto więcey poznaje, tym też barźiey poznaje, jak wiele jeszcze nie umie, i jak mało to

jest,

jeſt, co umie w porównaniu z tym, czego jeſzcze nie umie. Co śię zaś drugiego tycze rodzaju, cóż jeſt śmieſznieyſzego, jako raczey wdać śię w niebeśpieczeńſtwo pośmiewiſka z śiebie, niżeli wcześnie tego śię nauczyć, czego nie umiemy.

XXI. Patrz, żebyś tak nigdy niepoſtępował; inaczey przez całe żyćie twoje nie umiejętnym będźieſz. Nie maſz żadnego wſtydu, nabierać wiadomośći, ale wielki jeſt wſtyd, nie umieć, kiedy zwłaſzcza z tey przyczyny przećiwko powinnośći naſzey, lub polityce wykraczamy. Za cóż tedy nie maſz śię tego pytać, czego nie wieſz, lub o czym wątpiſz. Powiedzą ći drudzy, á gdy-

á gdyby kto tey twojey poufałośći użył na żłe, ſobie raczeyby, niż ći z tąd jaką uczynił krzywdę.

Staray śię abyś wiedźiał nadewſzyſtko przednieyſze słòw wyrazy, ktòre ſą w używaniu u Ludźi na świećie. Miedzy innemi kładę wiadomość o koniach, pſach, ptaſtwie, i ſetnych innych rzeczach, ktòrych długi Rejeſtr mògłby ći śię ſprzykrzyć. Omyłki i błędy tu popełnione, nie małe ći czaſem ſprawią zawſtydzenie. Zdanie Pithagora nakazującego przez lat pięć milczenie w Szkole ſwym uczniom, troche zdałomi śię mniey znośne; ja też tyle milczeć, żadnemu nie radzę, XXII.

ale jeśli myśli zechcesz dóyść Pythagoresa, i wyrozumieć przyczyny tey ustawy jego, obaczysz, iż to milczenie nie jest tak nieznośne, jako się zdaje. Uczy bowiem przez to Pythagoras, aby młodźi długo słuchali, nim sami mòwić poczną, á zdań swych nie dawali w tym, co ich przechodźi rozum, chybaby potrzeba jaka onych do tego przymuśiła.

XXIII. Wiem dobrze, iż milczenie z nie małą przychodźi przykrośćią, i że się znaydują młodźi, ktòrzy milczenie za naywiększą poczytują karę, obawiając się, aby jeśli nic nie mòwią, źle o nich nie rozumiano. Może się to, prawda, czasem przytrafić; ale,

ale, prócz tego, że jeſt pewny rodzay ſłuchania, który jaśnie pokazuje, że nie pochodźi to milczenie z grubey nieumiejętnośći, ale raczey z poſzanowania do nas mówiącey Oſoby, nielepiey że jeſt jeśli śię po zdolnośći nie czujeſz ſwojey, byś mógł dobrze odpowiedźieć, zoſtawić w wątpliwośći rozmawiającego, niżli mówiąc nic do rzeczy, żałować potym, żeś nie milczał.

Mówię ja to, że trzeba tak poſtępować z Ludźmi, doświadczenia, albo wieku, albo dowćipu oſobliwſzego; bo jeśli przeſtajeſz z młodźią nie więcey nad ćiebie umiejącą, nie jeſteś obowiązany do tak śćiſłego milczenia, choćiaż i tak lepieyby było, XXIV.

ło, jeśli jeſt materya o wyżſzych rzeczach, wyznać: *zdajemi śię że ona jeſt nad naſze pojęcie.*

XXV. Zaleta to jeſt nie mała wieku młodego, zwierzchną mieć okraſę i urodę, uczćiwość i politykę, oraz tak śię obchodźić, aby rokowano o nas, co też z nas w dalſzy czas będźie. Zaden rozumny Człowiek, niewyćiąga od ośmnaſtu lub dwudźieſtu lat młodźiana, głębokiego zdania, i doſkonałych, á doyrzałemu wiekowi przyzwoitych myśli. Nie tylko przećiw porządnemu ſłów ułożeniu nie mów, ale z przyſtoyną układnośćią i poſtawą wchodź do Pokoju, i gdy ćię tam przywitają, ſkładnie i grzecznie ſtaray śię odpowiedźieć.

Nic nie jeſt śmieſznieyſzego, jako młody człowiek, á barzo poważny. Takiego i młodźi rownego wieku nie ćierpią, i ſtarſzy nim pomiatają. A jednak poſpolita to jeſt wielu ludźi przywara. Codźiennie na to patrzamy, jáko młodź tylko co ze ſzkoł wyſzedłſzy, już poważnie o Dworach i Woynie rozprawia, á jeſzcze przed oſobami doświadczenia w oboim Kunſzćie zupełnego. Sam BOG wie, co o nich za oczema Ludźie mowią, gdyż w oczy nie rad im śię kto ſprzećiwia, dozwalają im połykać trućiznę, przez właſnąż głupią pychę ſobie zgotowaną, nikt ich nie myśli z błędu na tor wyprowadźić, á tym barźiey nikt im nie powie XXVI.

że śię z nich za oczyma śmieją. Przykład z nich takowy, naylepſzym jeſt drugim prawidłem, i nayſkutecznieyſzym przećiw pyſze lekarſtwem. Podchlebſtwo to barzo im jeſt ſzkodliwe, nie więceyby im złego ſamiż ich uczynili nieprzyjaćiele; przeto miałbym ich za ſzczęśliwych, gdyby śię kto wynalazł taki, ktòryby ich poſtępek dla pròżnośći uczyniony, na ſamym zganił, i zraźił wſtępie: Gdyżby nie małym to było hamulcem, iżby śię na dalſze nie wydawali pośmiewiſko. Bywają takie okoliczności, gdźie więcey nam przynoſzą pożytku przymòwki nieprzyjaćioł, niż rady dobrych przyjaćioł. Złość, ktòrą czujemy z tego, że nas za co mają

ſzar-

ſzarpnąć nie ſpodźianą w nas często ſprawuje odmianę, ktòreyby w nas nigdy naśi nie ſprawili przyjaćiele.

Potrzeba czaſem wybaczyć przyjaćielowi, ale nie tam, gdźie idźie o jegoż właſny Honor, wielki Interes, lub jaki znaczny uſzczerbek. Trzeba go w ten czas przeſtrzedz, nie zważając na to, że mu to w nieſmak póydźie, opowiedźieć mu, na jaką przed światem takowemi poſtępkami ſwemi zarabia pogardę. Zawſze prawie o ſobie na ten czas dowiemy śię, gdy śię o nas drudzy do woli nagadają, á często i wiedźieć nawet nie będźiem. Przyjaćiele teraznieyśi ſą ſłabi, i intereſowani tak da- XXVII.

lece, iż czy to dla bojaźni, czy też dla Intereſu, wolą nas w naſzey zoſtawić ślepoćie, niżeli ſwą przeſtrogą nam śię narazić. Rozumieſz, że dość ich przyjaźni, jeśli za nas gdźie odpowiedzą; i tak jeſzcze jeśli ći, co na nas naſtępują, ſą ludźie wyſokiey Godnośći, ktòrzy im niekiedy mogą być potrzebni, tedy na òw czas nie tylko nas nie bronią, ale im jeſzcze o nas uſzczypliwie mòwiącym dopomagają, albo przynamniey milczeniem przyzwalają na to chętnie, co o nas mòwią. Przyjaźń tu w żyćiu człowiekowi koniecznie jeſt potrzebna, á kto zważy, jakich wyćiąga obowiązkòw prawdźiwa przyjaźń, obaczy jakiey to jeſt wagi mieć

w żyćiu fwym prawdźiwego przyjaćiela.

Pozwalam na to podług powfzechney uftáwy, iż powinieneś za fwoich przyjaćioł flowo zarzućić, ale to śię ma rozumieć w powfzechnośći: W fzczegulnośći bowiem fą takie okoliczności, gdźie famego źrzòdła śięgać trzeba. Należy im zatym powiedźieć, aby złemi poftępkami fwemi nie dawali materyi nienawiftnym do gadania źle o fobie, i w czym śię mają poprawić, po przyjaćielfku onych oftrzedz. Jeśli jeft człek rozumny i rozfądny, będźie nam obowiązany, á jeśli nie uważny i płochy, przynamniey ztąd będźiem mieli poćiechę, że- XXVIII.

śmy

śmy obowiązek prawdźiwego wypełnili przyjaćiela.

XXIX. Staray śię być bacznym, ſprawnym, i roſtropnym, ale nie ſzalbierzem; wyſtępek ten poſpolity jeſt teraz, i dla tego już go wyſtępkiem nie zowią. Dawniey Człowiek o ſzalbierſtwo i matactwo przeświadczony w żadney uczćiwey kompanii mieyſca nie miał, teraz zaś za znak to rozumu biegłego mają ròwnie, jako i wiele innych rzeczy podobnego gatunku; i teraz jednakże żaden ſzalbierzom nie dowierza, i onych nie ſzacuje, pòźnoli, rychłoli, poznają ich, bodayby śię ſami jedno poznali, dobrzeby śię z niemi ſtało. Strzeż śię zatym być

takim, nie oświadczay śię z przyſługą twą płochą, i bez potrzeby, zawſze śię dobrey uymuy ſtrony, á oney ująwſzy śię ſtatecznie trzymay. Biada jeśli ći ſzczęśćie nie płuży, á jeſzcze więkſza biada, jeśli w nieſzczęśćiu uyrzą ćię być przewrótnego charakteru.

Chętka do gry, jeſt jeſzcze
rzecz, która nie małey wyćiąga XXX.
uwagi. Nie rzetelność i nieſzczerość, która śię znayduje we grze, kłótnie, w które ona wprawuje, różne nieſpokoynośći umyſłu, i ſerca, nieuwaga i nieſtałość ſzczęśćia, ſpory, zwady, przyśięgi, okropne, niebeśpieczeńſtwo utraty Fortuny, przez znaczney ſummy prze-

gra-

granie, ſtrata honoru, złe śrzodki, ktòrych gracz używa do odegrania ſtraconych pieniędzy, w zwyczajenie śię do gry niechybne, i chętka nieuſtanna, przykład niezliczonych Familii przez grę podupadłych, na koniec naymnieyſza uwaga tych okoliczności, powinnaby każdego ſkłonność do gry takowych po ſobie czującego, od onych odraźić, i odſtraſzyć.

XXXI. Jeżeli więc chceſz tey uniknąć chętki, poſtępuy według naſtępującey rady Seneki, to jeſt: miaſto gry, połòż ſławę, á zamiaſt chęći do gry, pragnąć będźieſz ſławy. Nie maſz nic tak doſkonałego, co by mogło napełnić i ukoić czcze ſerce twoje,

je, zabrać godźiny, myśl twą całą kſobie obròćić, jako ona; lekarſtwo to jeſt nie tylko na grę, ale i na wſzyſtkie inne wyſtępki ſkuteczne. Bo ſkoro ona tylko umyſł ludzki opanuje, wzbudza w nim zaraz żądzę doſkonałośći, ktòra z wyſtępkami i ułomnośćiami ſtać nie może.

Nie zawſze w prawdźie od nas zawiſło przyiść do tak wyſokiego ſtopnia chwały, owſzem niebeśpieczno jeſt tey śię ująć drogi temu, ktòry śię nie czuje do śił, jak by mògł wynìść z honorem; przeto rachuy śię ſam z ſobą, poznaway śiebie, naylepſza bowiem umiejętność jeſt poznać ſamego śiebie. Trzeba wedle śił ſwoich żądzę miar- XXXII.

ko-

kować. Tak kto śię nie czuje być urodzonym do wyſokich rzeczy, niech chodźi po źiemi, á wyſokich dla śiebie niech nie ſzuka Honorów. Ta do wielkich rzeczy ſpoſobność, nie mniey od woli ludzkiey, jako uczynku zależy; ma każdy onę, kiedy ją mieć pragnie.

XXXIII. Powiem i to na zaletę chwały, że oná naymniey do poſtępowania w Cnotach nie przeſzkadza, owſzem nic nie ma łacnieyſzego, jako Sławą zaſzczyconemu ſtać śię pobożnym. Tęſknica i bojaźń, które przećiwne ſą nabożeńſtwu, á podłym duſzom poſpolite, w umyſł człowieka ſławą znamienitego wedrzeć śię nie mogą; Nic ich od do-

dobrego przedśięwźięćia nie oderwie, przywykli oni do praci trudòw, á ponieważ właśćiwie służące nabożeństwu, osobliwsze mają przymioty, znaczny w krotce postępek uczynić mogą. Dowod dobrego serca widźieć śię daje, jeśli śię porusza przy opowiadaniu dźieł chwalebnych, á miesza śię i sroży, gdy o czyich niecnych sprawach słyszy. Serca wielkie, brzydzą śię niesprawiedliwośćią, á dla owego, ktòre mają przywiązania ku dobremu, á nienawiść ku złemu, lubią widźieć ukarany występek, á Cnotę ukoronowaną.

Jest jeszcze to im przyzwoito, iż nie są skłonne do nienawiśći, nie dbają o krzywdę sobie XXXIV.

wy-

wyrządzoną, á drugdy też bronią ſwey ſławy, ale ſrzódkami, ktòrych ſumnienie i Honor używać dozwala. To ſprawiwſzy więcey o tym nie myślą. Jakoż można powiedźieć, że nienawiść jeſt namiętnośćią podłym tylko ludźiom przyzwoitą; Bo ponieważ áni ſto śił do pomſzczenia śię, áni wſpaniałośći do darowania nie mają, zatym pòki w nienawiśći trwają, pòty winy przebaczać niechcą.

A co gorſza, zatwardźiałość
XXXV. ſerca, tuż za tak nikczemną, idźie w ślady namiętnośćią, á wſpaniałość umyſłu iſtotny uczćiwego człowieka przymiot, nie może ſtać z przymiotem ſobie przećiwnym, owſzem mo-

żna

żna mòwić, że nienawiść jeſt przećiwko naturze, bo duſze naſze ſtworzone ſą ku wzajemney miłośći, i kto jeſt proſtego ſerca, nic barźiey nie ma w nienawiśći, jako nieprawość.

Bądź ſłownym, i rzetelnym, XXXVI.
Rzetelność jeſt znakiem ſzczerego naſzego ſerca; kiedy kto nieſzczerym być poczyna, zapomina powinnośći ſwojey, i powoli, tak żyć rozwięzle poczyna, że nieznacznie przychodźi do utraty Honoru ſwego. To śię ſamo tu dźieje, co z powſzednemi grzechami, ktòre na koniec człowieka, do wielkich prowadźą zbrodni. Bądź że w tey mierze jak możeſz oſtròżnym, ſłowa śię danego trzymay,

may, boć nie mała to jest uczćiwemu człowiekowi hańba, danego nie dotrzymać słowa.

XXXVII. Przyznaję iż nie mało kosztuje, kiedy kto chce być słównym, i że rzecz jest trudna kwoli swey i powinności dogodźić; jednakże trzeba powinność nad chęći nasze przenośić, jeśli chcesz nabyć kredytu na świećie, i wielkich rzeczy dokazać. Te są, prawdźiwe w nas chętki, ktòre śię z rozumem zgadzają, abowiem nigdy ich nie żałujem, przećiwnie zaś i dozwalanie swym chućiom nawet może nam być szkodliwe, jeśliśmy dla nich naszę wypełnić zapomnieli powinność.

Kiedy namiętnośćiom nad ſobą przewodźić dopuſzczamy, XXXVIII.
wolą barzo na ten czas ſłabą mamy, i nigdy prawie nie uczynim tego, co uczynić chcemy, á czyniemy to częſtokroć czegobyśmy nie chćieli. Nie trzeba śię za tym dźiwować, że temu nie wierzym, ktòry namiętnośćiami zmącony ma umyſł; ſzczęśliwi ſą ći, ktòremi rozum hetmani; Niech każdy ſwoje rozſtrząśnie ſumnienie, á znaydźie wielu wyſtępkòw przyczynę być ſłabość woli ſwojey. Wielu wczora całym ſobą ganili jaki wyſtępek, i uzbrojonemi być śiebie dobrze przećiw niemu rozumieli, á owo patrz, ſami nazajutrz weń wpadli. Stroń więc od tey

przywary, jeſt to przećiw paſſyom naylepſza obrona, ſtrzedź śię zwłaſzcza tey namiętnośći, ktòra nad tobą przewodźi, jako beſtyi dźikiey, ktòra pòźniey, czy rychley to pozrze, na co teraz czatuje.

XXXIX. Kolera jeſt także namiętność, ktorey śię mocno wyſtrzegać potrzeba. Kto śię gniewa, znacznie czaſem zbłądźić może; prawda że ćięſzko ba i nie podobno odmienić naturę, ale też i to prawda, iż choćiaż rzecz jeſt trudna, chcącemu iednak nie ieſt niepodobna; zwłaſzcza, iż na tym oſobliwie zależy dobre, lub złe używanie rozumu. Nie dajęć ja tey rady, ktòrą dano

nie-

niegdyś Cesarzowi AUGUSTOWI, boć to późne trochę byłoby lekarstwo, iż kiedy się kto z pierwszego impetu gniewem uniesie, i poburzy, trudno się tam utrzymać; aleć moja rada jest: abyś zważał na skutki, ktòre ta namiętność w innych sprawuje. Tam poznasz jaka to jest obrzydłość być gniewliwym, á znienawidziawszy gniew, w takie się przeciw niemu uzbroisz męstwo, ktòre się z czasem w nałog obròci.

Bądź zawsze jednostaynym, á jeśli można, zachoway twe serce i umysł w spokoyności stałey. Nic nie masz godnieyszego śmiechu, nad niestatek; u ludźi niestałych, co godźina, to XL.

nowina, tacy dźiś ći mile śćiſkaią, jutro zaś patrzyć nawet na ćię nie chcą. Naylepśi ich przyjaćiele, nie śmieią ći nic pewnego przyrzekać od nich, niebeśpieczni ſą tacy zawſze, z chęći w chęć, z nieſpokoynośći w nieſpokoyność, w padaią, á tak długo śię nabiedźiwſzy, na koniec ſtanowią nic nie ſtanowić. Odmiennośći, te ſą znakiem rozumu pomieſzanego i dźiwackiego. Wſzyſtkim śię taki uprzykrzy człowiek, ale naybarźiey ſobie.

XLI. Ludźie trwożliwi, ròwnego prawie ſą gatunku, i ròwnie nieznośni; rozum, zda śię im, dla tego maią, aby o wſzyſtkim wątpili. W niepewnośći zawſze

wſze

wſze zoſtają, i na żadną śię rzecz nie odważają. W Hiſtoryi doſyć naczytamy śię wiele przykładòw; tam znaydźiemy o Ludźiach, ktòrzy, że śię długo namyślali, zamyſły ich naylepſze, na wiatr poſzły. Nie wſzyſcy ludźie umieją tey doczekać, i użyć okoliczności. Tym ſpoſobem za świadectwem jednego z Francuſkich Kròlòw wygrywają bitwy, dobywają Zamkòw, i wſzelkich dokazują rzeczy. Prawda w takich okolicznośćiach, gdźie nagle i na ſzczęśćie prawie, trzeba śię koniecznie na jaką ſtronę przeważyć, należy trochę pomyślić, ale jeśliś już co pewnego przed śię wźiął, czyńże, nie przypuſzczając, jako po-

kus, wſzyſtkich innych pierwſzemu twojemu ułożeniu przećiwnych myśli.

XLII. Staray śię, byś śię co dźień doſkonalił barźiey á barźiey. Nie dość bowiem uczćiwemu człowiekowi, że znacznych nie popełnia wyſtępkòw, ale trzeba, by co dźień w nowey ćwiczył śię Cnoćie. Nie mieć wyſtępkòw, lecz ani też Cnot żadnych, to ſamo niejakim jeſt wyſtępkiem, trudnieyſzym nad inne do poprawy, boć to znak wątłego i ułomnego umyſłu. Nie zapominay na Stan twòy, zoſtaw mierność miernym Oſobom, weź to ſobie za pobudkę, iż młody człowiek przeſtający na tym jedynie co ma, nie

godźien jeſt i tego, co ma. Trzeba ſzukać ſzczęśćia, á poznawſzy że nam nie ſłuży, wolno też na ten czas przeſtać mu ſłużyć. Nie jeſt to bowiem rzecz naganna, gdyż kto z ſzczęśćia nie kontent, kontent być może z śiebie. Znaydźie śię w uczćiwym człowieku cokolwiek, co go uweſelić i ukontentować może.

Nie chcę ja przez to, abyś był pyſznym nad zamiar, i abyś używał śrzodkôw zakazanych do doyśćia ſwego końca, gdyż byłoby to wyrzec śię prawdźiwey, á wolney umyſłu wynioſłośći, ktòra zależy barźiey na wielkośći zaſług, niż Fortun. Trzeba poſtępować od więkſzych XLIII.

ſzych

ſzych rzeczy niby po ſtopniach. Gdyby naprzykład Szlachćic proſty, chćiał zoſtać Hetmanem Wielkim pierwſzego dnia, ktòrego śię pod żołd zaćiągnął, za dźiwaka od wſzyſtkich rozſądnych, i za głupiego byłby oſądzony. Tak też i o innych, owſzem takowe wynieśienia gwałtowne, bywają nie trwałe, bo śię nie zaſadzają na gruntownym jakim fundamenćie, jako nie mające czaſu do przyſpoſobienia śię i zaſłużenia na to wynieśienie. Cieſz śię z dobrego ſzczęśćia, ani mieſzay śię w przećiwnośći, te dwa odmienne ſtany, dają poznawać wſpaniałość umyſłu ludzkiego. Zaczym patrz, byś i wſzczęśćiu, i w nieſzczęśćiu był ſumniennym,

á

á myśl, iż dobra dobrami być przestają, skorośmy ich być godnemi przestali.

Nie zrażay śię, jeśli czasem uyrzysz Cnotę wzgardzoną, á występki nadgradzane, bądź tego zdania, iż twoje w dobrym wytrwanie, kiedyżkolwiek odpłatę weźmie, bylebyś śię tylko pilnie o nie starał. Owoce szczęśćia prędko doyrzewają, aleć w nich zawsze coś skażonego znayduje śię, i długo nigdy trwać nie mogą; nie to śię samo z owocami Cnoty dźieje, długo ich doyrzałośći czekać trzeba, lecz za to są trwałe, i godną Cnoćie wymierzają zapłatę. XLIV.

Abyś

Abyś też z Cnotą w ſamym
XLV. nieſzczęśćiu zoſtawał, nie jeſtże to dla ćiebie poćiecha pomyślić, żeś na lepſze ſzczęśćie zarobił. Dla czego tak śię na świećie ludźie ubiegają i trudzą? jeśli nie dla tego, aby ukontentowani byli. A ktòż barźiey może być kontent, nad tego, ktòry śię na ſamego śiebie zeyrzawſzy, widźi, że w niczym ſobie przygany dać nie ma. Nie lepieyże w takich okolicznośćiach na nieſprawiedliwość świata, niżeli na śiebie ſamego uſkarżać śię.

Serce jeſt ſtolicą woli, z wo-
XLVI. li dobrey lub złey; Cnoty, lub wyſtępki pochodzą; Cnotliwego ſerca ludźie, nie tak byſtre-

go

go potrzebują rozumu, dość jest: aby za swoim dobrym szli przyrodzeniem, które ich do Cnot wszystkich prowadząc, miłemi i ludzkiemi w oczach Ludźi czyni.

XLVII.

Bądź wspaniałego umysłu, nigdy okazyi nieopuszczay sposobney do dania dowodu swey wspaniałośći. Przymiot ten ma w sobie coś Boskiego, kto raz w nim zasmakuje, wszelka mu podłość nikczemną będźie śię zawsze zdała. Bo czy możeż człowiek barźiey Bogu stać śię podobnym, jako gdy zazłe dobrym płaći, lituje śię nad nędznemi, krzywd zapomina. Poczytay to za występek, jeśliś mogąc dobrze uczynić, á nie uczynił.

nił. Nie dbay o to, że teraz takich ludźi jeſt mało, owſzem, im mniey ich będźie, tym oſobliwſze Cnota twoja od wſzyſtkich poſzanowanie odbierze. Zawſze wſpaniałość była umyſłu, á choćiaż ją drudzy śię nie rządzą, świetności przez to jednak ſwey nie traći, owſzem u wſzyſtkich powinny ſobie jedna ſzacunek i poważanie.

XLVIII. Ucz śię uśilnie ſpoſobu, ktòrymbyś mògł dobrze każdego człowieka prawdźiwy poznać Charakter i ułożenie, á jeśli przez ſtanu ſwego obowiązek będźieſz muśiał komu Interes wielkiey wagi powierzyć, dowiaduy śię w przòd z pilnośćią, co zacz jeſt ten, któremu śię

zwie-

zwierzaſz. Uważay potym, jeśli to, co w nim znayduieſz, powſzechnie ſtwierdza rozumienie, bo choćiaż to nie małym jeſt uprzedzeniem, częſtokroć śię jednak przytrafia, iż omyla. A nadewſzyſtko patrz, jeśli on czaſem nie jeſt chćiwy na pieniądze; jeśli jeſt chćiwy, wyſtrzegay śię go, aby też nie wiem jak piękne miał inne przymioty, nie wierz mu. Człowiek bowiem takowy zawſze dla każdego otwarte ma ſerce, ktòry mu tylko ukaże to, co go ſkorumpować może.

XLIX.

Za wzòr naśladowania nigdy śiebie nie kładź, áni chwal nigdy ſamego śiebie, przykro jeſt bowiem ſłuchać pochwał, oſobliwie

wie tyczących śię swego męstwa, i przymiotòw, dowćipu, i serca. A jako pospolićie słabszey bronią strony, tak przećiwnie wraz śię sprzećiwią tobie, gdy z pochwałą o sobie mòwić pocznieśz. A tak zamiast tego, co byś miał dobre o sobie sprawić rozumienie, opak śię stanie, albo przynamniey jakieś sprawisz podeyrzenie na umyśle słuchającego, co pokaraniem sprawiedliwym pychy twojey będźie.

L. Nie wynaszay barźiey niż trzeba przyjaćiòł twoich; kiedy o nich mowa będźie, pochwała dana od ćiebie niech będźie pomierna. Używay zaś tey przestrogi z rostropnośćią; znay-

znayduią śię albowiem tacy, ktòrym i słuszne pochwały w przytomności ich przywiedźione, barzo śię nie podobaią.

Nie przenoś nad innych przyjaćiela swego, á nie chwal nigdy przed nieprzyiaznemi onemu, przed takowemi bowiem pochwały tenże sam odnoszą skutek, co i obmowa. Wzrusza słuchającego umysł, i jest częstokroć powodem słuchającemu do zbićia i potłumienia pochwał twoich, przez przywiedzenie onegoż omyłek i niedoskonałośći, o czymby inaczey podobno áni pomyślił. Tak ludźie nie lubią cudzych słuchać pochwał, że ledwie przystaną na pochwalenie sprawiedliwych czynòw. LI.

W nośże, jeśli na tak ſłuſzne pochwały ledwie przyſtają, jakże od nich mniey ſzacowane, przyjęte będą.

LII. Kiedy do kogo idźieſz, nie wyſadzay śię, co maſz powiedźieć. Spuść śię na ſzczęśćie; ći, co układają wcześnie jak mają mòwić, prawie nigdy dobrze nie powiedzą; albo owſzem powiedzą jeſzcze przećiwnię temu, co chćieli mòwić. Nie ſtaray śię ukazywać śię wſzędźie Mędrcem, owſzem kiedyć śię zdarzy z jakim pięknym wyjachać zdaniem, ktòrego mniey zważać będą, nie czyń tak, jako wielu czyni, ktòrzy za każdą okazyą ono powtarzają, niby nadgrody zań ſzukając, ja między tym,

á że-

á żebraniną, żadney nie kładę różnicy, jeślić nie poſtrzeżono, coś powiedźiał, prawdali, co śię w jednym nie powiedźiało czaśie, powie śię w drugim. Pięknośc dowćipu, rowna śię kraſney urodźie, ktorą im kto barźiey i natrętniey chce śię podobać, tym mniey śię zawſze ſpodoba.

LIII. Zdarzają śię jednak okoliczności, w ktorych ſłuſzno jeſt, aby ten, ktory ma mowić, nagotował śię na to, co mowić przed śię wźiął. Jako to w uczćiwych pośiedzeniach, gdźie o utrzymanie właſnego idźie honoru, także gdźie publicznie do wielu mówić, lub odpowiadać potrzeba. Zuchwałość to

byłaby, pòyść tam, bez żadnego przygotowania, oraz tam śię nie proszonemu narażać dla samey konwersacyi, nie zaś dla interesu.

LIV. W twoich powitaniach, nic nie ma być wymuszonego. Dawniey w modźie to było, dźiś ona znieśiona; ludźie szukają we wszystkim naturalnośći, sztuki zaś, ktòra natury nie naśladuje, nie lubią.

LV. Nie miey ćiekawośći żadney, áni chęći do pojęćia nauki, ktòrą ludźie wieszczbarską zowią. Ta bowiem nauka, nie tylko jest szkodliwa, ale i nadwątla Wiarę prawdźiwą Katolicką. Zyi radzęć w niepewnośći twego szczęśćia; trafia śię często, że ći

co

co szukają wiadomośći rzeczy przyszłych, z ćiekawośći chwytają śię, i zakazanych dròg dla dòyśćia pewnośći szczęśćia, i losu swego, z ktòrych nie łatwo wychodzą.

Jeśliś jest ćiekawym, zwiedzay kraje cudze; nic nie iest potrzebnieyszego, i chwalebnieyszego, nad taką ćiekawość, nic barźiey nie wydoskonala rozum, i większego nie dodaje poznania, ta wielka rożnica Krajòw, Morza, Wiar, sposobòw stania bitew, Obyczajów, dodaje nam reflexyi prostujących rozsądek nasz, i światła, z ktòrego wiele w czaśie pożytkować będźiemy. Nic na koniec nadto nie jest pożytecznieysze- LVI.

go, byśmy tylko tego wſzyſtkiego użyć umieli, nie czyniąc tak, jak wielu innych, ktòrzy zwiedźiwſzy cudze kraje, do ſwey Oyczyzny powracają, jakiemi z niey wyjachali.

LVII. Woyna jeſt poſpolitym ſpoſobem i nayuczćiwſzą drogą do doſtąpienia Fortun. Fortuna, ktòra śię nabywa przez Maryaſz, przez Sprawy, przeze grę, uczćiwemu człowiekowi nie wiele przynośi ukontentowania. A możeż co być przyjemnieyſzego, jako mòwiąc o dobrach i Honorach, z ktòrych śię ćieſzemy, powiedźieć: *o to nadgroda prac moich, o to ſkutek i zapłata zaſług moich.* Pomyślność, ktòrą mamy z tąd, ni kogo

go nie obraża, każdy śię z tego ćieſzy, że śię nam powodźi, i że przez Przywiley oſobliwſzy ſzczęśćia, na tak dobrym fundamenćie zaſadzonego, chwała, i Honor nas nie odſtępują. Człowiek więc uczćiwy, ma wielkie pobudki do kochania śię w woynie, i uczenia śię tey ſztuki, ktòra ſama może śię nazwać ſztuką uczćiwych ludźi.

Abyć śię tam powiodło, trzeba mieć wielkie ſerce, i rozum; kto tych dwu razem przymiotòw nie ſprzęże, nigdy uczćiwym człowiekiem nie będźie. Nie dość jeſt, mieć męſtwo, trzeba do tego jeſzcze pilnego przykładania śię, i zważać z pilnośćią, co czynią Generałowie, i LVIII.

więcey zawſze nad powinność ſwoją pełnić; trzeba na miłość zaſłużyć Woyſka, oſobliwie tego, którym władaſz, pokazować weſołość na twarzy, gdyż to ukazuje ubeſpieczenie śię, które wróży niejaką żołnierzom pewne zwyćięſtwo. Nie dość jeſzcze na tym, trzeba ile możnośći być przyſtępnym, nie kurczyć rąk, gdy wydatku jeſt potrzeba. Rzemiesło to wojenne, ſamą uwagą nie będźie zrozumiane, trzeba praktyki, trzeba umieć dobrze Geografiją, i Mathematykę; gdyż chcąc czy plac otrzymać jaki, czyli obledz miaſto, bez tych dwóch umiejętnośći, żadną miarą nic uczynić nie można. Należy także czytać Kśiąſzki o Woynach, á mianowićie dźieła Ceſara, żyćie Alexandra, Hiſtoryą Rzymſką, Polſką, i Francuſką. Czytanie takowych Kśiąg, dodaje światła, i poznania, z ktòrego w podanych okazyach wiele pożytkujemy.

jemy. Z kąd to pochodźi, iż wielu widźim nie umiejętnych ſztuki wojenney Officierów, choćiaż i długo w Woyſku ſłużą? Jeżeli nie z tąd, że nie czynią tego, coby czynić do wydoſkonalenia śię powinni byli? á z tąd częſtokroć na małym przeſtają, á o więkſze mniey dbają rzeczy. Trzeba śię doſkonalić co raz, gdyż tym tylko ſpoſobem nabywamy więkſzego nad innych poważania. Powinien do tego mądry człowiek, znać okazye, w ktòrychby na niebeſpieczeńſtwo mògł śię narażić z honorem. Nie przyſtoi na ſtan twòy z proſtemi drabami, jakobyś jeden był z nich, za nieprzyjaćielem uganiać śię. Trzeba być mężnym, ale nie zuchwałym. Lecz kiedy znayduieſz śię w takim rażie, gdźie oſzczędzać śię niepotrzeba, w tenczas czyń, co ći odwaga każe. Jeśli można, ſtaray śię być dalekim od intereſòw, albowiem choćiażby

po-

pożytek zawſze wychodźił z Honorem, lepiey jeſt jednak onych nigdy na śię nie przyimować. Nie maſz nic bowiem tak ſzczerego, lub oczewiſtego, czegoby odmienić i pomieſzać nie można było, trafia śię zatym, że dla ròżnego przekładania Sprawy twey, krzywda śię obojey dźiać może ſtronie. Lecz jeśli tak jeſteś nieſzczęśliwy, iż one mieć na głowie ſwojey muśiſz koniecznie, więc gdy to jeſt w twojey mocy obrać wedle woli ſwey jeden z tych wſzyſtkich intereſów, bierzże ten, przez ktòry na naywiękſzą zaſłużyſz pochwałę. Byś niewiem jaką miał do uſkarżania śię na kogo przyczynę, i by niewiem na jaką on u ćiebie zaſługiwał pogardę, nigdy mu jednak ſławy nie uwłaczay. Człowiek ujętą ſobie mający ſławę, wſzyſtkiego śię poważyć gotòw, równe jeſt niebeſpieczeńſtwo, z potwarzyć uczćiwego

czło-

człowieka, jako by też prawdźiwe, ale uwłòczące onemu ſławę roznieść wieśći. Nie obſtaję ja tu za ludźi zajęczego ſerca, i nie wrażam ći to, abyś śię każdego człowieka obawiał, wiem bowiem, iż odwaga jeſt to iſtotny Szlachćica przymiot, ale to jedno powiadam, iż ponieważ obfitość abo niedoſtatek krwi lub żółći, całą czyni ròżnicę między odważnym, i bojaźliwym Człowiekiem, nie możeſz śię więc chełpić z tego, czegoś ſam nie nabył. Czy rozumieſz, że człowiek niewdźięczny i obłudny nie jeſt godnieyſzy z całym ſwoim męſtwem pogardy nad bojaźliwego, ale cnotliwego? wolę ja ſławę bez męſtwa, niżli męſtwo bez ſławy; á jednak ćierpią ludźie oſzuſtòw, i obłudnych fałſzerzòw, ani im otworzyśćie nie wypowiadają woyny. W reſzćie, cóż ći przybędźie żeś ujął ſławę Człowiekowi niżſzego

od

od ćiebie ſtanu. Czyniſz mu krzywdę, ktòrey nadgrodźić nie możeſz. Nic tobie z tąd nie przybywa, á ſumnienie ſwoje nie pomału zawodźiſz. Wierz mi, nigdy śię nie naygraway z nędznego człowieka, boć poſtępek twòy takowy więcey ći ſzkody, niż pożytku przynieśie.

LIX. Są także Intereſa drugiego gatunku, których śię z ròwną uśilnośćią jako pierwſzych wyſtrzegać potrzeba; to jeſt: Prawowania śię. Nic nie maſz, coby tak zatrudniało pamięć; oraz coby do nierzetelnośći przyuczało, nad kłòtnie, i ſpory; á naprzód prawować śię poczynamy w umyśle przemyślając drogi do dòyśćia ſprawiedliwośći, i odebrania tego, co nam należy; potym przywiązuje śię jaki punkt Honoru, wſzyſtko to jeſzcze śię czyni ſprawiedliwie, ale

nie

nie na tym śię kończy. Przećiwna ſtrona, jakie przećiw tobie uczyni wykrętarſtwo, á ty rozumieſz, że odwetować wolno, i złym za złe w rówmie oddać; tym ſpoſobem nie jakąś małą nad nim odnośiſz wygraną, to ćię do dalſzych zachęca nieſprawiedliwośći, i tak nie znacznie przywykaſz do fałſzu, pieniactwa, wykrętòw, i powoli nie ſpokoynym i wykrętnym ſtajeſz śię człowiekiem. Do tego, nie tylko muśiſz śię mieć na oſtròżnośći przećiw tym, ktòrzy przećiwko tobie ſtają, ale i przećiw tym, którzy za tobą, bo ponieważ mają oni w tym ſwóy Interes, nie prętko kończyć zwykli ſprawę ſobie poruczoną, i tak czynią ſwemi prawnemi wykręty, że nigdy z ich śię ręku nie wywikłaſz. Wiem ja, że trudno jeſt uniknąć prawa, i że uczćiwi ludźie prawują śię, ale przynamniey nim śię na to burzliwe puśćiſz morze,

rze, pokaż, żeś wszystko, co w twojey mocy było, czynił dla uniknienia prawa. Owszem rozumiem, iż lepieyby cokolwiek swojego ustąpić, niż dobrowolnie wkładać na śiebie tak wielki i tak nieznośny ćiężar. Pomyśl jeno, jak ustawnie przećiwnik mieszać śię, jakiemi zabiegi i zakręty, á częstokroć i stanowi swemu nie przyzwoitemi narabiać muśi; czas, który na tak nikczemney przepędza zabawie, oddala go od obcowania z uczćiwemi ludźmi, i przeszkadza wielmi szczęśćiu jego. Nigdy tedy, kiedy śię myślisz prawować, sobie nie pochlebiay, ani zuchwale ufay. Skoro zaczyna choć trochę sprawa twa być wątpliwa, miey śię do ugody, w reszćie patrz abyś śię nigdy nie prawował, dobrze śię wprzód sumnieniem własnym nie porachowawszy. Są bowiem tacy, ktòrzy, ująwszy Sędźiòw, pe-

wni będąc o ich łaſkawy na śię, choć w rzeczy ſamey nieſprawiedliwym Sądźie, łacnoby cudze nie ſłuſznie wydarli, by tylko byli upewnieni, że BOG ſam, i oni o tym wiedzą.

Jeśli śię kiedy kogo radźić bę- LX. dźieſz w ſwych dolegliwośćiach, i o ſpoſobie ich uleczenia, radź śię tych, ktòrzy dawniey też ròwnie, jako i ty z ſobą śię biedząc, znaleźli ſpoſòb poprawienia ſwoich przywár. By niewiem jakbyśmy rzeczy poznawali, tak nigdy jednak nie poznamy, ják przez doświadczenie; zaiſte nie tyle u nas wagi máją zdánia Filozofów, gdyż poczytamy ich za ludźi, którzy jakby z naymu przećiw namiętnośćiom gádają; to zaś rzetelne przeſzłych niedoſkonałośći wyznanie, nie rów-nie nas barźiey przeświadcza i poprawia.

Na

LXI. Nakoniec tak postępuy, abyś ile możność Boga z światem pogodźił. Przez świat nie rozumie śię ten, ktòrego nauki są przećiwne wyrokom Chrystusowym; widoczna bowiem rzecz, że śię światłość z ćiemnośćią prędzey, niż świat z Chrystusem zgodźi; ále przez świat mają śię rozumieć uczćiwi i cnotliwi ludźie, na świećie żyjący. A te dwa Artykuły są zbiorem i zamknieniem obowiązkòw, i wszystkich powinnośći uczćiwego Człowieka, ktòre ta szczupła przełożyła ći Kśiążeczka.

Koniec Drugiey Częśći.

68.899 / k 150—

D 58/2

15/8 61

Zmięszony wiela proba-
mi, musiałem uczynić
[illegible] Pańskim zadaniu.



12 13 14 15 16

14

15

6. 11. 79. 47. c.